POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire

ZAKOŃCZENIE ROKU POLSKIEJ SZKOŁY W ROSIERES (CHER)

Dnia 13 lipca 1932 roku odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Zgromadziła się cała niemal Polska Kolonja z Rosieres i okolicy w liczbie około 400 osób dorosłych i około 200 dzieci.

Przybyło nauczycielstwo polskie i francuskie miejscowe i okoliczne, — przybyły siostry francuskie prowadzące ochronkę i księża miejscowi, przybyły władze fabryczne licznie reprezentowane z Panem dyrektorem Bernardem i panem Magdelenat naczelnym Administratorem na czele.

Ksiądz dziekan Świetliński w dłuższym referacie po francusku i po polsku skreślił konieczność korzystania z nauki polskiej i stwierdził doniosłość współdziałania polsko-francuskiego w Rosieres, dzięki przychylności władz fabrycznych (podkreślić należy, że odsetek pracowników polskich w Rosieres wynosi ponad 50 procent).

Dzieci szkolne odśpiewały cały szereg pieśni(doskonale wyćwiczone dzięki talentowi i pracy nauczyciela Pana Franciszka Wilińskiego), oraz —



świetnie wykonały pod reżyserją nauczycielki pani Nocuń przedstawienia i deklamacje. Po wyczerpaniu porządku artystycznego nastąpił smutny obrzęd pożegnania nauczycielstwa, ustępującego na skutek odwołania przez władze polskie. Dzieci wręczyły kwiaty panu Wilińskiemu i Pani Nocuń, oraz przedstawicielom władz fabrycznych i ks. Proboszczowi.

Pan Administrator w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że nie będzie wyjaśniał tajemnicy dlaczego tak wielki procent pracowników polskich pracuje w Rosieres, natomiast w dalszym ciągu będzie dbał o los pracowników a zwłaszcza o szkołę dla wszystkich dzieci, jak również o potrzeby religijne dla polaków. Na zakończenie rozdano wszystkim dzieciom nagrody w postaci dość dużych paczek z łakociami w ilości 200 sztuk, na których koszta p. Administrator dał 100 fr, a obecni na sali złożyli 121 fr. — a Tow. «Klub Polski» w Rosieres na wniosek prezesa pana Prokopowa pokrył resztę wydatków 89 fr. Wspólna fotografja uwieńczyła tę doniosłą uroczystość.

Uczestnik.

Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada!



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7.30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord. Barbes — Telefon: Trudon 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, Avenue de l'Opera, PARIS (2e) 5-te piętro-winda. Metro: Opera, Telefon: Richelieu 97-05.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6, w niedzielę od 9-12.

Załatwianie wszelkich spraw we Francji i w Polsce. Akta notarjalne. Sprawy ślubne. Pełnomocnictwa. Spadki. Hipoteki. Naturalizacja. Obrona we wszystkich sądach w sprawach cywilnych, kryminalnych i handlowych. Porady listowne i osobiste.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire. AGENCJA POŁNOCNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.

-:- -:- Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.

Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności

Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opieki Polskie.

WIELKA LECZNICA POLSKA

Pod kierownictwem Polaków. — Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.

19, RUE TURBIGO

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol niedaleko Gare du Nord i Est

Diatermja. — Lampa Kwarcowa. — Leczenie Elektrycznością. — Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne. — Reumatyzm. — Hemoroidy. — Żylaki. — Owrzodzenia. — Choroby weneryczne. Choroby krwi. — Niemoc płciowa. — Choroby kobiece i dziecięce.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami.

UWAGA : Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlania po cenach bardzo niskich Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i św. 9-4 popoł. — — Pokój dla przyjezdnych.

PRZY KLINICE LEKARZE-DENTYSCI

LECZĄ ZĘBY, PLOMBUJĄ, WYRYWAJĄ BEZ BÓLU.

Wstawia się złote korony od 75 fr. (22 karatowe złoto gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku od 20 fr. Mostki systemu amerykańskiego. — Zęby złote masywne — Zęby na sztyftach. — Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. — Gwarantuje się za wykonanie roboty.



OFERTA JEDYNEGO RODZAJU

Aby dać pracę naszym pracownikom, ofiarujemy

PIĘKNY PORTRET

całkowicie ręcznie retuszowany po cenie wyjątkowej

15 FRANKÓW

Za ramy nie żądamy żadnego dodatku. Płaci się dopiero po odebraniu, gdy będziecie całkowicie zadowoleni.

Poślijcie dobrą fotografję, załączając nazwisko i dokładny adres. — Adresujcie w ten sposób:

OUVRIERS — PORTRAITISTES

10, rue Merlin — PARIS (11e)

Uwaga Dla czytelników «POLAKA» 10 proc. upustu.

KAŻDY WYLECZY

RÓŻĘŻACZKĘ (TRYPER), SYFILIS I WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie,
CHOROBY KRWI: Żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia przemiany materji
LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.

LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad leczenia chorym i nie mogącym przyjść

P I S A Ć szczegółowo, ponieważ każdy wypadek jest badany oddzielnie.

Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. P. 71, rue de Provence, Paris.
Metro: Trinite.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

FAŁSZERZE

Z pomiędzy licznych sekt, jakiemi zalała nas w ostatnich latach Ameryka, najniebezpieczniejszą i najzgubniejszą jest sekta «Badaczy Pisma św»., którzy za cel swej propagandy wzięli masy prostego i niewykształconego ludu, chcąc wykorzystać jego żywe uczucie pobożności dla swych przewrotnych zamierzeń. To też dziś coraz częściej po wsiach i miasteczkach spotykamy ich zwolenników, którzy za tani grosz pchają w rękę swoje pisma. Dzieje się tak już od lat również i na wychodźtwie. Wróg to tem niebezpieczniejszy, że przychodzi do nas, według słów Pana Jezusa, jako wilk w owczej skórze. Pod piękną i złudną nazwą, mogącą niejednego w błąd wprowadzić, kryje się stek głupstw i niedorzeczności.

Szczupłość artykułu nie pozwala na zbijanie poszczególnych ich błędów. Dlatego chcemy tylko kilka podać powodów, na podstawie których, potępić musimy natychmiast tę sektę, jako szajkę fałszerzy i zwodzicieli.

Chrystus Pan odchodząc z tej ziemi na pamiątkę Swej — wielkiej i niepojętej miłości ku rodzajowi ludzkiemu zostawił nam dar najgodniejszy Boga, mianowicie Siebie Samego w Najśw. Sakramencie Ołtarza i naukę swoją spisaną przez apostołów i podaną nam w Piśmie św. A na straży tych skarbów drogocennych ustanowił Kościół, który, wierny swemu posłannictwu nauczycielskiemu, — strzeże nauki Boskiego Zbawcy jak zrenicy w oku i nigdy nie pozwoli na to, by — choć najmniejsze źdźbło było w niej zmienione lub sfałszowane. A tę troskę przyjął od Apostołów, którzy za wiarę Chrystusową chętnie życie złożyli w ofierze. Stąd św. Paweł w liście do Galatów (1,8) mówi: «Ale choćby my, albo Anioł z nieba przepowiadał wam mimo to cośmy wam przepowiadali, niech będzie przekleństwem». Dlatego też Kościół pozwala raczej na odpadnięcie wielkich tłumów, jak np. protestantów lub anglikanów, niż miałby coś ustąpić z nauki wiary świętej.

Tymczasem pojawiają się badacze (a raczej fałszerze) Pisma św., którzy też na podstawie Ewangelji dowodzą, że niema Trójcy św., że Chrystus nie był Bogiem ni Mesjaszem, prawdziwym, niema nieba piekła, odrzucają Sakramenta św. i katolickie Pismo święte, jako sfałszowane przez księży. Jakże to więc możliwe, że przez badanie Pisma św. dochodzi się do wniosków całkiem przeciwnych i sprzecznych z sobą? — Otóż dlatego, że Kościół katolicki w Piśmie św. szuka i znajduje to, co w niem jest zawarte i co chciał Chrystus Pan wyrazić i według tego naucza i postępuje. Badacze natomiast nie dostosowują swoich przekonań i postępowania do nakazów Pisma św., ale chcą je przerobić według własnego życzenia i znaleźć w niem to, co im się podoba, a wyrzucić to, co im nie jest na rękę. Zdarza się dość często, że nasz badacz czy badaczka poprostu nie umie czytać. Proszę się więc zastanowić nad tem, co nowego może wynaleźć czy wybadać taki poszukiwacz. Aby badać Pismo św. trzeba nie tylko umieć czytać, ale także znać inne języki, w których Ewangelja św. była piewotnie pisana. Zamiast więc stosować się do Pisma św. badacze biblijni stosują się do własnych zachcianek.

Wiadomo również dziś powszechnie, że sekta badaczy to nic innego, tylko bolszewizm ustrojony w szaty religijne. Ci sekciarze, którzy u nas kryją się pod pozorami ludzi pobożnych i uczciwych, w Ameryce okazują swe prawdziwe oblicze i występują we właściwy sobie sposób. Nazywają siebie «towarzyszami biblijnymi z trzeciej międzynarodówki». Czyli że wyraźnie przyznają się do tego, że początek i zasady wywodzą z haseł głoszonych i praktykowanych przez socjalistów. Co bolszewizm czyni jawnie i bez żadnych osłon, do tego badacze zdążają podstępem. Już więc jako takim, t. j. jako wrogom narodu i państwa, powinniśmy stawić opór i wypowiedzieć ostrą walkę i każdemu głosicielowi czy apostołowi sekciarskiemu dać stanowczą odprawę.

Jeszcze jedna okoliczność, która pozwoli nam zrozumieć ich wartość. Nie jednego dziwi niska cena ich książek, i to szastanie pieniędzmi na wszystkie strony. Skądże tyle pieniędzy na pokrycie wszystkich wydatków biorą? Pod tym względem posiadamy również pewne dowody, że tem — źródłem tajnem, które wykłada przeogromne sumy dolarów dla zapewnienia rozwoju sekcie badaczy jest amerykańska masonerja żydowska. Zdumiewające, że sekciarze, którzy chcą uchodzić za prawdziwy i jedyny kościół bratają się z żydami i z masonerją, która jest zaciekłym wrogiem i przeciwnikiem kościoła katolickiego. Jest to fakt niezbity, opierający się na świadectwie piśmiennem loży masońskiej w Zurychu. «Dajmy badaczom Pisma św. wiele pieniędzy za pośrednictwem braci, którzy w czasie wojny duże kapitały złożyli. Ci bracia należą do żydów». — Ten dokument mówi dość wyraźnie za siebie...

Czegoż więc możemy spodziewać się po badaczach? Polskie przysłowie mówi: «Z kim kto przystaje, takim się staje». Badacze dziś już zupełnie jawnie trzymają z żydami i masonami i zgodnie ręka w rękę dążą do osłabienia i zniszczenia Kościoła św.

Nie powinni przeto «badacze» mieć wstępu do domostw naszych. Jedynym, prawdziwym badaczem i nauczycielem Pisma św. dla nas — to Kościół święty, a z jego posłannictwa kapłani. Nie pozwólny poniewierać ewangelji!

B. W.

POLACY ! POLACY !
którzy chcecie przenieść się na rolę we Francji
JAKO
POŁOWNICY, . . DZIERŻAWCY, . . WŁAŚCICIELE
zwracajcie się tylko do :

Centralnego Biura Rolniczego w Tuluzie

ADRES: Office Central Agricole, 1, Place Bayard, TOULOUSE (Hte Garonne), które zajmuje się specjalnie osadzaniem Polaków na roli pod kontrolą polskich władz emigracyjnych. — Znajdziecie wielki wybór gospodarstw połowniczych, dzierżaw, — oraz majątków na własność. — Jedynie CBR posiada dział porad rolnych, wykonuje ekspertyzy, udziela porad w sprawach fachowych, sporządza kontrakty, sprowadza nasiona, etc. Piszcie zatem tylko do Centralnego Biura Rolniczego, adresując wyraźnie:

Office Central Agricole, 1, Place Bayard
TOULOUSE (Hte Garonne)

O czem mówią i piszą?

W MAGICZNEM ŚWIETLE

Można było się uśmiać — gdy niedawno GŁOS WYCHODZCY, którego prasa na północy słusznie ochrzciła mianem «Pisma magików» (ze względu na specjalność w dziedzinie czarnej magji, jaką uprawia w swej księgarni), chciał wyświetlić magiczną lampką swego rozumu działalność Pomocy Oświatowej.

Zdziwiło go więc, że nie było na Zjeździe P. O. w Wschodniej Francji żadnego przedstawiciela Centrali. Czy magicy nie stwierdzili, że okręgi P. O. są całkowicie autonomicznie ,a ich łączność z Centralą jest raczej moralna? Albo jeszcze lepiej wygląda zarzut, że z nauczycielstwa kwalifikowanego «prawie nikogo» nie było na zjeździe. Nauczycielstwo, które właśnie w Wschodniej Francji kiedyś bardzo czynnie udzielało się P. O., nie było obecne, bo nie ma ochoty stracić swej posady, i nikt jemu tego za złe nie weźmie. Tylko te czynniki, które pod groźbą odciągały nauczycielstwo od współpracy w P. O., odpowiedzą kiedyś przed sądem historji. Bijemy czołem — przed temi nauczycielami, którzy mimo gróźb pracują jeszcze w P. O. Jakiem prawem jednak pismo magików chce czynić zarzut P. O., że na jego zjeździe nie było pranie żadnego kwalifikowanego nauczyciela?

Nie trudno zbić dalsze magiczne wywody. Nie silimy się na to, bo na zbijanie magicznych bredni — żal nam papieru....

ZAKUSY NA JEDNOŚĆ WYCHODZTWA

Na ostatnim Zjeździe SOKOŁA w Lens wystąpił prezes paryskiego towarzystwa SOKÓŁ z projektem, by — SOKÓŁ porzucił Centralny Komitet Polaków. Głosowanie było rzeczywiście jednogłośne, bowiem za projektem padł jeden głos tylko, i to samego projektodawcy. Podobnym pomysłom należy się kategorycznie przeciwstawić. CKP jest główną reprezentacją wychodźtwa i wtem zakusy na jego jedność, czynione już od dłuższego czasu, niczego nie zmienią. Odprawa dana tym razem — była doprawdy radykalna, ale słuszna.

BEZ DOGMATU

Czerwonoskóry organ Sekcyj Polskich CGT aż w dwóch numerach woła o taką religję, którąby nie znała dogmatów. Dziecko, pisze, nie powinno być wychowywane w wierze w jakieś dogmaty, bo młode pokolenie szuka samo prawdy i bada wszystkie te kwestje. Jako przykład takiego dogmatu, przytacza głupie kłamstwo, że świat nasz istnieje nie całe 10 tysięcy lat, gdy poważne badania naukowe wykazały, że ziemia istnieje od miljonów lat.

Kto chce zabierać w tej sprawie głos, musi nasamprzód wiedzieć co to jest dogmat, inaczej najwyżej może pleść głupstwa. Tak się ma sprawa z przytoczonym przykładem. Nad czem łamano sobie głowy od wieków i o czem tak po stronie katolickiej jak i wrogiej napisano całe bibljoteki, to obecnie sobie swobodnie bada młodzież z pod znaku CGT i sama sobie znajduje rozwiązanie dla tych zagadnień. Po temu też to rozwiązanie musi wyglądać...

Dziwna rzecz jednak, że ta młodzież czerwona bez dogmatu i wychowana w absolutnej swobodzie swych zapatrywań religijnych, musi wyznawać dogmat przynależenia do Sekcyj CGT. Tow. J. Olejniczak bowiem poucza że „drzewo można giąć, póki jest młode" i dlatego trzeba ją przyzwyczaić do tego, by płaciła składkę na sekcje. Dziwne te rozumowanie.

Dziwić się potem, że duchowieństwo występuje przeciw takiemu pismidłu, które nie tylko, że na każdym kroku zaczepia religję i duchowieństwo, a w dodatku operuje tylko blagą i głupotą. Dopóki kierunek pisma się nie zmieni, nie tylko duchowieństwo, ale każdy katolik ma obowiązek moralny je zwalczać. Tak nakazuje proste sumienie katolickie.

KSIĘŻOM PO GŁOWACH

To samo piśmidło dostrzegło nareszcie po wielu latach, że różni przedstawiciele Kościoła ujmują się za sprawą robotniczą i karcą grzechy kapitalizmu. Przytacza więc głosy ks. B-pa Kubiny i kard. Faulhabera. Stąd wyciąga wniosek, że „kler ze zbliżającym się zwycięstwem socjalizmu, liczy się coraz bardziej", i że „jeżeli kler będzie nadal przeciwstawił się socjalizmowi, wówczas masy pracującego ludu w swem dążeniu do nowego ustroju przejdą klerowi po głowach i wbrew niemu zaprowadzą nawy ład".

Jest to proste nieuctwo. Historja ruchu społecznego wykazuje bowiem, że już około 1870 roku katolicki ruch społeczny stający w obronie zagrożonych interesów robotnika, był w pełnym rozwoju, jak tego dowodzi chociażby przykład B-pa Kettelera. Nie od rzeczy będzie także przypomnieć wiekopomną encyklikę Leona XIII o kwestji robotniczej.

Socjalizm myśli, że obrona interesów robotniczych i żydowskie hasła Marksa, to jedno i to samo. Kiedyż zrozumie nareszcie, że obrońców ludu jest więcej, przedewszystkiem takich, którzy działają bez hałasu, a za to tem skuteczniej...

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI

Juszczyk Stefan. 20 fr. na opłatę gazety otrzymaliśmy. Dziękujemy i pozdrawiamy.

Iwan Józef. 5 fr otrzymaliśmy. Serdecznie pozdrawiamy.

Zonenberg Marjan. 10 fr. otrzymaliśmy. Gazeta opłacona do 1 sierpnia. Dziękujemy i pozdrawiamy.

Sudol Franciszek. Pieniądze nadeszły. Gazetę pan opłacił do 1 października. Serdecznie pozdrawiamy.

Lisak Zofja. Gazetę ma pani opłaconą do końca bieżącego roku. Pozdrawiamy serdecznie.

Siewierski Stanisław. Gazetę pan opłacił do 1 lipca. Uprzejmie pozdrawiamy.

Nowak Stanisław. 10 fr. otrzymaliśmy. Gazeta opłacona do 1 października. Serdecznie dziękujemy.

Józiak Edward. List otrzymaliśmy. Gazeta opłacona jest do 1 listopada. Serdecznie pozdrawiamy.

Malec Stanisław. Z opłatą poczekamy do września. Pozdrawiamy.

Kus Szczepan. Pieniądze otrzymaliśmy. Gazetę pan opłacił do 1 października.

Haber Stanisław. Fr. 20 otrzymaliśmy. Gazetę pan opłacił do 1 września. Serdecznie pozdrawiamy.

Rog Marja. Gazeta opłacona jest do 1 lipca. Pozdrawiamy serdecznie.

Kosierb Antoni. Fr. 10 otrzymaliśmy. Serdecznie dziękujemy i pozdrawiamy.

Muszak Franciszka. Pieniądze otrzymaliśmy. Serdecznie dziękujemy.

Kowalczyk Marja i Kupczak Apolonja. Fr. 50 na opłatę gazety otrzymaliśmy w lipcu. Dziękujemy i serdecznie ozdrawiamy.

Wrzesińska Franciszka. Pieniądze odebraliśmy. Pozdrawiamy serdecznie.

Iciek Józef. Fr. 15 otrzymaliśmy. Dziękujemy i pozdrawiamy.



Szanownym naszym czytelnikom przypominamy, że bieżący miesiąc jest ostatnim w kwartale. Czas zatem najwyższy odnowić prenumeratę. Wysyłamy mandaty i prosimy celem uniknięcia wstrzymania pisma o wpłacenie podanej na mandacie sumy. Pamiętajmy, że opłacenie pisma jest obowiązkiem uczciwości, od którego uchylać się nie wolno. Pamiętajmy także, że szkodzi sam sobie, kto powodowany pozorami oszczędności, odmawia pismo, które poucza go i chroni przed przykremi następstwami wynikającemi z nieznajomości rzeczy. Niejeden już gorzko żałował, że nie wiedział o takich czy innych przepisach, a skutkiem tego naraził się na przykrości. Zatem, — choć czasy są ciężkie, abonujcie dalej pismo, które jest zresztą najtańsze we Francji, bo wychodząc raz na tydzień podaje to co najważniejsze.

Następczyni tronu włoskiego, ks. Marja, jest zapaloną zwolenniczką lotnictwa : jeździ tylko samolotem.

BEZBOŻNE HASŁA I ODPOWIEDZI NA NIE

«Religja, to sprawa dla mnie całkowicie przesądzona».

Jeślibyś powiedział: «Praca to dla mnie rzecz zupełnie przesadzona», — to właściciel fabryki napędziłby cie i kwita. «Podatki, to rzecz przesadzona», — wtedy egzekutor podatkowy przedstawiłby ci się w domu. — «Uczciwość i przyzwoitość, to rzecz przesadzona». — miałbyś do czynienia z policja. Toby bowiem oznaczało, że sobie lekceważysz obowiązki względem chlebodawcy, względem państwa i — względem społeczeństwa ludzkiego. Pan Bóg sobie z toba poradzi, jeżelibyś żył bez religji, t. zn. lekceważył sobie obowiązki względem Niego. Bo Pan Bóg jeszcze nie zrezygnował ze swego stanowiska, że «kto nie wierzy, potępion bedzie» i «kto nie słucha Kościoła, niechaj ci będzie jako poganin i celnik».

PRZEMÓWIENIE OJCA św. DO NAUCZYCIELEK POLSKICH

W czasie audjencji nauczycielek polskich w Watykanie w dniu 9. bm. Ojciec św. wygłosił przemówienie, wydrukowane następnie w «Osservatore Romano». Podkreśliwszy znaczenie pracy nauczycielskiej, która może być zestawiona z prawdziwem i istotnem kapłaństwem, papież zaznaczył, że korzysta z okazji drogiej Mu audjencji, by dać wyraz swemu głębokiemu bólowi z powodu ostatnich poczynań i pociągających za sobę konsekwencje, wrogie moralności i religji. W dalszym ciągu Ojciec św. dodał, iż ból Jego był tem większy, że Polska tak głęboko katolicka doszła aż do tego punktu i to w tak krótkim czasie po ogłoszeniu encykliki papieskiej o małżeństwie chrześcijańskiem. Polskie manifestacje gorącego przywiązania do namiestnika Chrystusowego i myśl nadania Jego imienia jednej z najstarszych ulic Warszawy były Mu bardzo drogie, ale tem bardziej zaogniła się w ich świetle nieoczekiwana i bolesna rana Jego ojcowskiego serca. Wyraziwszy następnie radość, że może podziękować najdroższym córkom polskim za ten dar ich wizyty, Ojciec św. wspomniał, iż zaniosą one do Polski echo Jego ubolewania ojcowskiego i będą wiernemi tłumaczkami Jego smutku.

Odpowiadając potem na adres hołdowniczy nauczycielek, Papież przypomina obowiązek kultywowania w młodzieńczych duszach miłości do wiary katolickiej, — gruntownie poznanej i całkowicie wcielanej w życie. — Nauczyciele winni często mówić młodzieży o pełnej chwały przeszłości Polski, która zasłużyło sobie u Stolicy Apostolskiej na tytuł «Semper fidelis», tytuł, którego Rzeczypospolita powinna tem bardziej strzec i bronić, im większe są niebezpieczeństwa, jakie jej zagrażają. — Skończywszy przemówienie, Ojciec św. udzielił zebranym błogosławieństwa apostolskiego.

(Powyższa mowa Ojca św. dotyczy niedawno ogłoszonego kodeksu karnego, zawierającego przepisy niezgodne z etykę chrześcijańską, oraz usiłowań narzucenia katolikom ustawodawstwa „małżeńskiego, pozostającego w sprzeczności z zasadami Kościoła katolickiego. Przyp. red.).

LUDNOŚĆ WOLSZTYNA W OBRONIE WIARY I WYCHOCHOWANIA KATOLICKIEGO

«Orędownik» na powiat wolsztyński donosi, że «sodalicje marjańskie uczniów i uczenic przy państwowem gimnazjum koedukacyjnem w Wolsztynie zostały rozporządzeniem Dyrekcji, bez podania powodów, zawieszone, oraz odbycie adoracji Najśw. Sakramentu i walnego zebrania Sodalicji mocą tego samego rozporządzenia zakazane». Tenże sam «Orędownik» donosi jeszcze o całym szeregu faktów, świadczących, że tam, na pograniczu niemieckiem, gdzie przecież tak bardzo zależy nam na utrzymaniu polskości, złączonej u nas nierozdzielnie z katolicyzmem, poczyna działać ręka bezbożników, którzy co raz śmielej występują i na terenie wielkopolskim. Charakterystyczną jest np. rzeczą, że w czytelni dla młodzieży męskiej i żeńskiej przy gimnazjum w Wolsztynie — znajdują się osławione «Wiadomości Literackie» z dodatkiem p. t. «Życie świadome», lżącym nietylko kapłanów i Kościół, ale i władze polskie.

Społeczeństwo katolickie Wolsztyna, zrzeszone w całym szeregu stowarzyszeń, zareagowało na te fakty — wielkiem zebraniem protestacyjnem, odbytem w dniu 26 ub. m. i w ostrych słowach uchwalonych jednogłośnie rezolucyj potępiło wspomniane wystąpienia antyreligijne — domagając się bezwzględnie cofnięcia rozporządzenia Dyrekcji w sprawie zawieszenia Sodalicji, usunięcia — «Wiadomości Literackich» z biblioteki itd.

Bolą naprawdę i wstydzą nas słowa skargi rodziców katolickich, którzy z żalem wołają, «że Niemiec nie ruszał ich świętości, że oni, których katowano za mowę polską, dziś w Polsce odrodzonej muszą walczyć o swe prawa do wiary Ojców i wychowania katolickiego».

Rzeczy Ciekawe

SERCE ŹLE FUNKCJONUJE? — SŁUŻĘ SERCEM MAŁPY!

Propozycja powyższa pochodzi — oczywiście od amerykańskiego profesora. Prof. Carell, szef jednej z klinik w Chicago, ogłasza, — że udało mu się «przeszczepić» serce młodego psa psu staremu i naodwrót. Rezultat — zapewnia rodak Al Capone'a — był zachwycający. Stary pies w sposób jaknajwyraźniejszy nabrał ochoty do życia i jego rozkoszy, a starcze serce w piersi młodego psa wykazuje wszelkie cechy regeneracji.

Prof. Carell zapewnia tedy, że niedługo zacznie stosować tę samą procedurę wobec ludzi. Będzie wymieniał stare i znużone serca ludzkie na młode i pełne temperamentu serca małpie. Nie powiada jednak czy będzie konsekwentny i czy zestarzałe serca ludzkie przekaże małpom do zregenerowania...

POLACY W BESARABJI

Wsie, miasta, szkoły.

Ilu Polaków mieszka w rumuńskiej Besarabji trudno jest ustalić, gdyż spis ludności w Rumunji przeprowadzony był w roku 1931 bardzo niedokładnie i nawet dotychczas wyniki nie były ogłoszone. Opierając się na dawniejszych danych, można przyjąć, że 10.000 Polaków mieszka w Besarabji, z czego jakieś półtora tysiąca ma obywatelstwo polskie.

Polacy w Besarabji należą przeważnie do ubogiej ludności. W miastach osiedleni są ubodzy rzemieślnicy i robotnicy, po wsiach biedni włościanie. Ludność polska w Besarabji pochodzi przeważnie z b. Kongresówki, częściowo również z Małopolski, nadto są tam osiedleni Polacy, b. żołnierze pułków rosyjskich, którzy po odbyciu służby wojskowej pozostali w Besarabji dla zarobku i nie brak tam również Polaków, pochodzących z Podola i Wołynia.

W Besarabji istnieją trzy wsie polskie :

Krycoje (w powiecie Thigina czyli Bendery), oraz — Nowe Bielce i Styrcza (w powiecie Bielce). W kilku wsiach powiatu bieleckiego Polacy stanowią znaczny procent. Jeśli chodzi o miasta, to najwięcej Polaków zamieszkuje w Kiszyniowie, pozatem zamieszkują oni w Sorokach, Akermanie, Benderach, Chocimiu i Bielcach.

Szkoły polskie istnieją w Kiszyniowie i Bielcach, a kursy polskie w Benderach, Akermanie, Chocimiu i Sorokach.

FLAMING-CZERWONAK

Ładne są okazy flamingów, zwanych też czerwonakami. Należą one do rodzaju brodzących ptaków, są okazałe i osobliwie pod wieloma względami. Flamingi mają dzioby długie, w połowie załamane pod kątem prostym. Nogi i szyja odznaczają się również niepomierną długością; ponadto ptaki te posiadają błony przy nogach, tak, że mogę nawet pływać. Wszystkie gatunki są czerwone lub różowe, potrzebują jednak wiele lat do nabrania tych pięknych barw.

Czerwonaki żyją w krajach o ciepłym i umiarkowanym klimacie we wszystkich częściach świata; na brzegach mórz i wielkich wód wewnętrznych. Chodzą powoli na — wzór bocianów, a w pływaniu dorównują wodnym ptakom. Na wodzie mają zwyczaj zginać szyję, niczem łabędzie, chodząc czynią to samo, lecz w mniejszym stopniu, a gdy zwracają na coś uwagę, wówczas podnoszą szyję wysoko. Żerując, zanurzają dziob we wodę, lub błoto i szukają sobie pokarmu, przedewszystkiem drobnych rybek, ikry mięczaków i wodnego robactwa. Niemniej godnym uwagi jest sposób wysiadywania jaj oraz niezwykła zręczność z jaką podginają długie nogi.

Ptaki te są szczególnie piękne w locie, wyglądają bowiem z dołu, jak krzyże ogniste. Sliczne pióra flamingów używają ludzie do ozdoby. Rzymianie bardzo cenili ich mięso, a na ucztach przygotowywano jako specjalne wykwintną potrawę, języki flamingów.

Dnia 4. września 1932 r. o godz. 11,30 odbędzie się nabożeństwo Polskie, które odprawi ks. Stefaniak w kościele parafjalnym w AUDINCOURT (Doubs).

Tow. sw. Kazimierza i matek różańca św. w EXINCOURT urządza miesięczne zebranie dnia 4. września 1932 roku o godz. 16-tej, na sali św. Józefa przy kościele parafjalnym w AUDINCOURT.

Każda Polka

może gotować według kuchni francuskiej, a

KAŻDA FRANCUSKA

może gotować według kuchni polskiej, — tego uczy

NAJNOWSZA WIELKA KSIĄŻKA KUCHARSKA

zawierająca 500 przepisów, każdy po polsku i po francusku. — CENA wraz z przesyłką — 20 Frs.

Zamawiać, przesyłając należytość z góry :
EDITIONS, 3-bis, rue Emile Allez — PARIS (17e)

EMIGRACJA DO URUGWAJU

Emigranci, pragnący wyjechać do Urugwaju, którzy, posiadając wezwania, nie zdążyli wyjechać przed 20 bm. winni zgłosić się natychmiast do najbliższej placówki — Syndykatu Emigracyjnego.

W związku z wydanym ostatnio w Urugwaju nowym dekretem imigracyjnym, zamierzający wyemigrować do tego kraju posiadać muszą specjalne kontrakty pracy; — wezwania starego typu nie są wystarczające. Syndykat Emigracyjny czyni starania, aby emigranci, posiadający dawne wezwania, którzy nie zdążyli wyjechać dotychczas, mogli uzyskać wizę urugwajską bez nowych kontraktów pracy.

RENTY DLA INWALIDÓW WE FRANCJI

Grupa deputowanych parlamentu francuskitego wniosła do Izby projekt ustawy o rentach dla górników. Projekt ten posiada doniosłe znaczenie dla Polaków, zatrudnionych w kopalniach francuskich.

Projekt ustawy przewiduje normalną rentę górniczą w wysokości 6.000 fr. rocznie dla górników, którzy przepracowali conajmniej 30 lat. Każdy górnik, który conajmniej przez 3 lata opłacał składkę na fundusz emerytalny, ma prawo do renty w wysokości 1200 frs. rocznie, o ile przepracował 3 do 10 lat. a każdy następny rok pracy po 10ciu latach, renta wzrasta o 240 frs. rocznie. Renta dla niezdolnych do pracy z powodu kalectwa odpowiada wysokości renty starczej. Prawo do niej ma każdy inwalida pracy, który utracił zdolność do pracy w wysokości nie mniej 50 proc. Wiek uprawniający do pobierania renty starczej określony został na 54 lata.



GIEŁDA

Funt szterling	89.12
Dolar	25.51
Belga	3.54
Gulden holenderski	10.27
Marka niemiecka	6.04
Korona duńska	4.70
Lira włoska	1.30
Frank szwajcarski	4.97
Złoty polski	2.84

Lotnik australijski Molisson przeleciał sam Atlantyk w 24 godz. 10 minut z Irlandji do Ameryki.

Z ŻYCIA KOLONJI

SALLAUMINES.

Odbyła się tu 1-a Komunja św. O g. 7,30 rano schodziły się dzieci w tow. Rodziców i krewnych, na placu szkolnym Com. Courrieres. O godz. 8mej zarząd kom. ustawił dzieci w szereg według imiennego spisu w liczbie 109. — Przed dziećmi ustawiono bardzo ładny szereg aniołków z liljami w ręku. Poczem pochód ruszył do Kościoła. Przed Kościołem oczekiwał ks. Proboszcz polski Jan Prusakiewicz, oraz sztandary, które przysłały Tow. Miejscowe, jak i pozamiejscowe w Noylles s. Lens, Tow. św. Barbary, Bractwo różańca Żywego i Tow. Polek z Mericourt-Corvu, Tow. św. Wojciecha.

Ksiądz pokropił dzieci św. wodą i wprowadził do Kościoła. Podczas uroczystości mszalnej opiekowali się dziećmi zarząd komitetu, zarząd tow. wraz z panią kierowniczką przedszkola dziatwy polskiej w Sallaumines. Zanim dzieci miały przystąpić do stołu Pańskiego, Ks. proboszcz wygłosił uroczyste przemówienie do dzieci raz do rodziców.

Po ceremonji kościelnej dzieci ustawiono na placu kościelnym w szereg i wyruszono wspólnie na salę pana Jańczaka. Wielka sala była zastawiona w dwa rzędy stołami, nakrytemi na biało, na których już był przygotowany placek i kawa na wspólnem śniadaniu, które wydał Komitet Tow. Miejscowych. Przy stołach zajęły miejsca dzieci wraz z aniołkami.

Ks. proboszcz wezwał dziatwę do odmówienia wspólnej modlitwy przed śniadaniem, poczem przystąpiła dziatwa od spożywania śniadania. W czasie śniadania przemawiali Prezes Komitetu tow. miejsc. i ks. proboszcz. Po przemówieniu ks. proboszcza, przew. Komitetu tow. miejsc. podziękował Księdzu w imieniu rodziców i dziatwy, za jego trudy w tak ciężkiej pracy, jednocześnie składając podziękowanie rodzicom, towarzystwom, oraz wszystkim uczestnikom uroczystości. Podczas śniadania spiewały — dzieci z Krucjaty Eucharystycznej, pod kierownictwem pani Marciniakównej, kierowniczki przedszkola polskiego w Sallaumines. Po śniadaniu dzieci odmówiły modlitwę podziękowania za spożyte dary i rozeszły się do domów z rodzicami. Po południu o godz. 2-giej przybyły dzieci wraz z rodzicami do Kościoła na nieszpory. Po nieszporach składały dzieci przysięgę na ewangelję św. Po uroczystości kościelnej popołudniowej nastąpiła wspólna fotografja. Komitet tow. miej. wydał oprócz śniadania, około 350 franków zapomogi dla biednych dzieci. Zarząd Komitetu Tow. Miejscowych składa wyrazy podziękowania wszystkim Przemysłowcom polskim, którzy ofiarowali dary na ręce Komitetu dla dziatwy przystępującej do pierwszej Komunji św., oraz wszystkim, którzy staranie pomagali w pracy.

ZARZĄD.

»FETE« W ROSIERES (CHER)

Dnia 8 i 9. sierpnia odbył się w Rosieres tak zw. «Fete» na który obok zwykłych igrzysk ludowych złożyły się dzięki subsydjom i interwencji władz fabrycznych artystyczne pokazy konkursowe, na łodziach na rzece Cher 8-go wieczorem wspaniale iluminowanych i 9-go po południu bogato udekorowanych kwiatami.

Do konkursu stawały i Tow. i osoby prywatne.

Zarząd fabryki wyznaczył 5 wspaniałych premji, z których 3 pierwsze zdobyli polacy.

Pierwszą nagrodą otrzymało Tow. Klub Polski w Rosieres.

OBCHÓD «CUDU NAD WISŁĄ» W ROSIERES (Cher)

Dnia 14 sierpnia kolonja polska w Rosieres urządziła obchód «Cudu nad Wisłą».

Olbrzymia sala była wypełniona przez publiczność polską i francuską, przy obecności władz fabrycznych z p. Administratorem Magdalenet na czele.

Ks. dziekan Swietliński skreślił w języku francuskim dzieje zwłaszcza podległościowej Polski i jej cudowne wyzwolenie i postawienie w rzędzie najpotężniejszych — państw, jak również zaznaczył znaczenie przyjaźni polsko-francuskiej. Potem w mocnym przemówieniu przedstawił polakom zmartwychwstanie Polski i żywo ukazał jej bohaterów oręża i ducha ze św. p. ks. Skorupką.

Następujący potem długi szereg żywych obrazów z rozmaitych momentów zmartwychwstania Ojczyzny, ilustrowanych śpiewami, deklamacjami, efektami świetlnemi i w kostjumach narodowych, w które obfituje miejscowe towarzystwo «Klub Polski» do głębi poruszył rozentuzjazmowaną publiczność i pozostawił wrażenie niezatarte.

Takie uroczystości mogą oderwać od szarzyzny codziennej i skierować myśli do rzeczy wyższych.

Widz.

KOMUNIKAT
P. Radcy Emigracyjnego

Na podstawie doniesień, uzyskanych z francuskiego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, donoszę niniejszem, że francuskie fabryki i rafinerje cukru potrzebować będą na sezon jesienny pewną ilość robotników do pracy.

Zatrudniają one chętnie polaków, obecnie we Francji przebywających, a pozbawionych pracy.

Warunki płacy w wspomnianych fabrykach i rafinerjach cukru są następujące: zarobek minimalny dla robotników niewykwalifikowanych ustalony został na 18 fr. dziennie; fachowcy zaś i specjaliści otrzymywać będą zarobki wyższe, dochodzące do 40 fr. dziennie. Przeciętny zarobek kobiet wynosić będzie 17 do 18 fr dziennie.

Zatrudnieni korzystać będą mogli pozatem w licznych wypadkach z mieszkań bezpłatnych.

Komunikując o powyższem, donoszę, że osoby, pragnące z tego skorzystać nie powinne w żadnym wypadku porzucać swych miejsc zamieszkania, zanim nie otrzymają zapewnienia, że zaangażowane zostały.

Zgłoszenia kierować należy w zasadzie do:

1. Service de la Main d'Oeuvre Etrangere, — 391, rue de Vaugirard, PARIS. (15).

2. Controle de la Main d'Oeuvre Etrangere, 28, rue de Leon Gambetta, 28. — LILLE. (Nord).

W powyższych zgłoszeniach winni zainteresowani podać dokładnie swoje: imię, nazwisko, wiek, adres (numer domu, nazwę ulicy, nazwę miejscowości oraz departamentu); — ostatni zawód wykonywany, podany w francuskiej «carte d'identite», a w końcu, czy ich francuska karta tożsamości jest ważną.

Zamieszkujący w mieście Paryżu i w Lille wzgl. w bezpośredniej okolicy tych dwóch miast bezrobotni Polacy mogą się również zgłaszać osobiście w powyzszych biurach celem otrzymania tej pracy.

Radca do spraw emigracyjnych.

Zwracamy uwagę, że wszyscy ci Polacy, który mają stałą pracę, nie powinni się zgłaszać do pracy w francuskich fabrykach i rafinerjach cukru, ponieważ praca ta jest tylko pracą przejściową, sezonową i skończy się z końcem kampanji cukrowniczej, trwającej we Francji zaledwie tylko 3 do 4 miesiące.

MISJA OKRĘŻNA
w diecezji EYREUX dep. EURE

1. — W tych kolonjach polskich, gdzie jest większe zgrupowanie Polaków na miejscu, tam w przeddzień Misji wieczorem obędzie się: błogosławieństwo Najświętszego Sakramentu z Kazaniem i Spowiedź o godz. 8 wiecz.

2. — W dzień Misji program jest następujący:

a) **począwszy od godz. 7 rano spowiedź;**

b) **o godz. 10-tej Msza św., z kazaniem i błogosł. Najświętszego Sakramentu.**

PLAN MISJI :

Dnia 7 września w środę w BRETEUIL s. Itor.
» 8 » w czwartek w AUTHON;
» 9 » w piątek w PONT AUDEMER;
» 10 » w sobotę w NASSANDRES;
» 11 » w niedzielę w EUREUX - NAVARRES;
» 12 » w poniedziałek w ST. ANDRE;
» 13 » we wtorek w MEZIERES;
» 14 » w środę w GAMACHES;
» 15 » w czwartek w ETREPAGNY;
» 16 » w piątek w COUDRAY;
» 17 » w sobotę w FLEURY s. AUDELLE.

Ks. Bolesław Kulawik.



Leczenie wszelkich chorób
Chorym
Nerwowym Osłabionym

KALEFLUID wyciąg z gruczołów życiodajnych młodego zwierzęcia, — a więc — najpotężniejsze lekarstwo naturalne, nasyca cały organizm życiotwórczemi WITAMINAMI, — które czyszczą krew, wydalają z niej szkodliwe zatrucia, usuwają przyczyny chorób. Spróbuj KALEFLUIDU, a zdobędziesz zdrowie i siły, odzyskasz radosną i młodzieńczą energję. — BEZPŁATNIE wysyłamy broszurę dla zapoznania się z KALEFLUIDEM. — Piszcie do nas po polsku, a wyślemy Wam ten cudowny lek. — Opłata przy odbiorze.

F. KAELEFLUID

49, rue Balagny — PARIS (17e)

WYZDROWIENIE

Przeczytaj z uwagą, co piszą wyzdrowieni: Matejczak Etienne, 2 rue de Coupigny, Hersin — Coupigny (P. de C.)

« Jestem zachwycony cudownym skutkiem KALE-
« FLUIDU, który za 15 dni przyniósł mi więcej zdro-
« wia, niż wszystko, co dotychczas używałem za 18
« miesięcy».

KALEFLUID jest nagrodzony 5 ZŁOTEMI MEDALAMI i 5 GRAND PRIX — na wystawach w Paryżu, Londynie, Rzymie, Brukseli.

TANIE I PEWNE LECZENIE

przeziębienia, — kaszlu, — chorób płucnych, za pomocą

BRONCHOFLUIDU

Przeziębienie, bronchit, katar oddechowych organów, — grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc leczą się szybko, niezawodnie — BRONCHOFLUIDEM. — Nawet po użyciu kilku tabletek **BRONCHOFLUIDU**, chory odczuwa polepczenie. — Cena .....**14.85 fr.**

LECZENIE ZATWARDZENIA ŻOŁĄDKA, — CHORÓB — TRAWIENIA I WĄTROBY

GASTROFLUID jest medykamentem, który reguluje działalność wątroby. Leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny pochodzące: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność itd. Cena **12.75 fr.**

SZCZĘŚCIE, RADOŚĆ I SPOKÓJ RODZINNY STWARZA ZDROWA KOBIETA

Odmłodzenie i leczenie ogranizmu **«OWKALINEM»** — ważnem jest szczególnie dla kobiet po 32 roku życia, — gdyż **«OWKALIN»** chroni skórę od uwiądu i przedwczesnej starości. Oprócz tego **«OWKALIN»** daje nadzwyczajne rezultaty przy anemji, nieprawidłowych miesiączkowaniach i przy wszystkich chorobach kobiecych, jak to: neurastenja, reumatyzm, podagra, diabet, upławy, ból głowy, bezsenność itd. — Cena ..... **26.50 fr.**

Piszcie do nas, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia niemniej, jak 2 pudełek.

Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE F. KALEFLUID

49, Rue Balagny, — PARIS (17e)

wrócił ponownie na emigrację, do kolonji Hersin-Coupigny. Znając język francuski staje się bardzo pomocny braciom, załatwiając dla nich sprawy w dyrekcji i u władz.

S. p. Roszak pracował również przez pewien czas jako woźny w konsulacie gen. w Paryżu i w konsulacie w Lille.

Wróciwszy do pracy w kopalni w dalszym ciągu był czynny w towarzystwach. Rodacy, chcąc dać wyraz uznania dla jego działalności i uczynności w kilku towarzystwach mianowali go członkiem honorowym.

Jednym z jego ostatnich wystąpień publicznych, było przewodniczenie na zebraniu t. zw. Rady Naczelnej Związków w r. 1926. Wówczas to oświadczył kilku przedstawicielom «półinteligencji», że wprowadzeniem «liberum veto«, kopią grób między robotnikiem i inteligencją. Wkrótce potem aż zbyt dobitnie sprawdziły się słowa prostego górnika, że wymienić chociażby «popisy» p. Wiącka i Rozwadowskiego.

Z początkiem kwietnia r. b. zdrowie zaczęło niedopisywać; do sił już nie wracał i w czerwcu zakończył życie pełne trudu i pracy w wieku 56 lat.

Żegnając ś. p. Antoniego Roszaka, Zjednoczenie żegna go jako członka wzorowego i gorliwego, który dla pracy bożej i narodowej nie żałował trudu ani czasu.

Rodzinie dotkniętej bolesnym ciosem jak i towarzystwu, które straciło tak zacnego członka ślemy wyrazy szczerego współczucia.

Niech spoczywa w pokoju!

MOŻNA PRZEBYć KRYZYS

Dzieci twoje będą pracować i pomagać utrzymać dom. Twoim córkom potrzeba jednak wykształcenia gospodarskiego, aby mogły uzyskać dobrze płatne miejsca.

Dlatego nie ociągaj się, ale dziś jeszcze pisz do jedynej SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO we Francji, pod zarządem SS. Sercanek, która uczy wszystkiego czego potrzeba młodej gospodyni: krawiecczyzny, bieliźniarstwa, hafciarstwa — kucharstwa, — rachunkowości, języków obcych, wychowania dobrego, higjeny, nawet gry na fortepianie i pisania na maszynie. Dyplomy potwierdzone przez Konsulat. Zdrowa i piękna okolica alzacka. Nauka bezpłatna. Utrzymanie i mieszkanie tylko 180 fr. miesięcznie.

Piszcie zaraz po bliższe informacje i szczegóły :
ECOLE MENAGERE, A ST.-LUDAN, p. HINDISHEIM, (Bas Rhin).

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE

ZJEDNOCZENIE POLSKICH TOWARZYSTW KATOLICKICH

NR. 9. **WRZESIEŃ 1932.** **ROK II**

REDAKCJA: Sekretarjat Generalny — 17, rue de la Paix, LENS (P. d. C.).

ZJEDNOCZENIE POLSKICH TOW. KAT. WE FRANCJI W HOŁDZIE MATCE BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Maleńka kiedyś wioska, — Częstochowa, — była w ostatnim czasie świadkiem uroczystości, jakich z pewnością nigdy i nigdzie nie widziano.

Setki tysięcy naszych braci i sióstr pośpieszyło na Jasną Górę, by oddać hołd Tej, która przez całe wieki dziejów naszych po dzień dzisiejszy okazała się nam możną Królową i najczulszą Matką.

Nic więc dziwnego, że pamiątka sprowadzenia Jej obrazu cudami słynącego zgromadziła u Jej stóp najwyższego dostojnika Rzeczypospolitej Polskiej i najbiedniejszego obywatela, który tygodniami pieszo szedł, by dotrzeć na cudowne miejsce. Kto żył i komu warunki na to pozwoliły, śpieszył na Jasną Górę, by być uczestnikiem tych wspaniałych uroczystości.

Niestety okoliczności nie pozwoliły na to, by emigracja polska we Francji miała swoich przedstawicieli w te dni uroczyste; surowe przepisy, trudne warunki utrzymania rodziny, konieczność chowania grosza na «czarną godzinę», wszystko to unicestwiło zamiar urządzenia polskiej pielgrzymki do Częstochowy na wzór tej, jaką urządziło Zjednoczenie na Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny do Poznania. Nie zarzucając tego zamiaru odczekać musimy korzystniejszych i pomyślniejszych warunków.

Nie możemy jednak pominąć jubileuszu tego milczeniem. Jako dzieci jednej Matki, bliższe Jej jeszcze i będące dla Niej większą troską, bo oddalone, poczuwamy się do uczczenia Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Polski, tu, na emigracji, przez urządzenie czy to uroczystych zebrań czy obchodów większych po kolonjach.

Nie wybraliśmy na ten cel miesiąca sierpnia, bo to jest miesiąc niebardzo sprzyjający uroczystościom na salach, lecz przenosimy obchody ku czci naszej Królowej na miesiąc różańcowy, szczególnie drogi Matce Bożej.

Zwracamy się obecnie w szczególniejszy sposób do wszystkich Bractw Różańcowych, by obmyślano sposób urządzenia obchodu w kolonji, by porozumiewano się z księżmi polskimi, by w łączności z uroczystym nabożeństwem, z przyjęciem sakramentów św. w intencji Polski i emigracji polskiej, odbyła się odpowiednia akademja na sali.

Odczyt i zastosowane do okoliczności deklamacje nabyć można w sekretarjacie gen. w Lens.

Niech nie będzie żadnego Bractwa Różańcowego, któreby nie urządziło u siebie choć maleńkiej uroczystości. Jeżeli nie może odbyć obchodu poważniejszego na sali, niech przynajmniej Bractwo samo zwoła zebranie uroczyste, na którem zarząd zapozna członków z historją Jasnej Góry, zbliży ich do naszej Królowej i przyczyni się do podniesienia czci i nabożeństwa ku Matce Boskiej Częstochowskiej. Należy na to zebranie przyprowadzić dzieci, by to najmłodsze pokolenie wraz z matkami pokochało Marję i nauczyło się z ufnością zaśpiewać czy odmówić «Pod Twoją obronę uciekamy się».

Zapewniając dziecku opiekę Marji, każda matka da mu tak drogi klejnot, którego wartość później sama doceni.

Wszystkie zarządy Bractw porozumieją się ze swoim księdzem, patronem i obmyślą taki sposób uczczenia jubileuszu sprowadzenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasną Górę, jaki odpowiadać będzie miejscowym warunkom.

DZIEJE JASNEJ GÓRY

Jasna Góra ze swą świątynią, cudownym w niej obrazem i klasztorem, zajmuje od lat przeszło pół tysiąca wybitne stanowisko w życiu naszego narodu. Była to w przeszłości ostoja ducha narodowo-religijnego, jakby widome jego ucieleśnienie w potężnych wałach i murach obronnych, forteca wiary, tu koncentrują się wspomnienia tylu zdarzeń historycznych, doli i niedoli przeszłości, jasnych momentów zwycięstwa i ciężkich przejść politycznych i społecznych.

Zakon OO. Paulinów, zwany tak od swego protoplasty św. Pawła Pustelnika, kwitł przedewszystkiem na Węgrzech, skąd przybywa do Polski w 14 stuleciu, a pierwszy klasztor tego zakonu na naszej ziemi został założony na Jasnej Górze przez księcia Władysława Opolczyka w r. 1382, w latach zaś 1393-1414 został przez Władysława Jagiełłę hojnie uposażony dziesięcinami i darowiznami. Najważniejszym momentem dziejów klasztoru było sprowadzenie cudownego obrazu N. P. Marji, z którego ks. Władysław Opolczyk, wielkorządca w imieniu króla Polski i Węgier utworzył podstawowy dar dla ufundowanego przez siebie klasztoru. Fundacja ta, a zarazem, jak chce tradycja, umieszczenie obrazu, miało miejsce w dniu 9. sierpnia r. 1382.

Wkrótce potem stanęła okazała świątynia murowana w stylu gotyckim, której fragmenty zachowały się w dzisiejszym kościele do dziś.

Sława cudownego obrazu zaczęła się szerzyć; jak świadczy Długosz, nietylko z krajów polskich i pobliskiego Śląska, ale nawet z Moraw, Prus i Węgier zbiegali się pątnicy w święta N. P. Marji, by szukać pociechy i ratunku w rozlicznych cudach. Ze sławą rosły i skarby klasztorne, które miały nie jeden raz wabić do siebie rabusiów i nieprzyjaciół. Tak w roku 1430 kilku ze szlachty ma-

czna. Sala była przepełniona. Dziękujemy całej Polonji za tak liczne przybycie staropolskiem «Bóg zapłać».

Nagrody za największą ilość członków wprowadzonych otrzymało tow. św. Barbary w Barlin, i Klub Piłki Nożnej «Wisła» z Hersin Coupigny. — Wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia uroczystości i wszystkim ofiarodawcom, jako pp. Barzejewskiemu, Kamińskiemu, Paprockiemu, Bijocie i Sobczakowi dziękujemy staropolskim «Bóg zapłać».

Kaczmarek Franciszek, sekretarz.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY



Towarzystwo św. Barbary w Noeux jak i Zjednoczenie poniosły dotkliwą stratę przez przedwczesną śmierć jednego z dzielnych i gorliwych członków. Zmarł b. prezes tow. św. Barbary w Noeux ś. p. Antoni ROSZAK.

Życie ś. p. Antoniego świadczy, że był on człowiekiem nie przeciętnym. Ruchliwy, gotowy stanąć do każdej pracy obywatelskiej ofiarował siły i zdrowie dla kraju i braci.

Urodzony 1. 1. 1876 roku pod Gostyniem w Wielkopolsce jako młodzieniec 16-letni wraz z rodzicami opuszcza ziemię ojczystą, by szukać chleba wśród obcych i to, jak wielu z naszych rodaków w Westfalji. Już jako chłopiec zaprzęga się do pracy nad organizowaniem i budzeniem polskości wśród braci westfaiskiej. Kierownicy organizacji, widząc jego zdolności i zapał wysyłają go, kiedy liczył dopiero 19 lat z referatami do towarzystw miejscowych i zamiejscowych. Będąc biegłym w mowie, łagodnego a miłego usposobienia obsypany był zaproszeniami na uroczystości i zebrania.

Nie wstydził się pracy dla «Boga i Ojczyzny» będąc wzorowym katolikiem i gorliwym patrjotą.

W r. 1910 z rodzicami przenosi się do Francji i w kolonji, jednej z najstarszych — w Lallaing — staje na nowo do pracy społecznej. Należy do założycieli tow. św. Wojciecha. Po pewnym czasie wraca do Westfalji ale nie na długo, bo wybiera się na dalszą tułaczkę do Ameryki.

Będąc w drodze do Ameryki na statku dowiaduje się o wybuchu wojny, ląduje w Anglji w Plymuth i wraca do rodziny, osiedlonej w Marles.

Na kolonji należy do pierwszych pionierów polskości. Postarawszy się o prawo nauczania dzieci, uczy młodzież języka polskiego, gromadząc ją poza pracą zawodową, która mu chleb dawała w kopalni. Uczył dzieci jak kochać i miłować kraj ojczysty. Wybrawszy się na pewien czas do Polski —

dowolenie z 2 punktów obrad Waln. Zjazdu, że 1) pozwolono za długo przemawiać gościom z krzywdą dla delegatów, 2) by wybory zaznaczano wcześniej.

Sprawa składek w okręgu III (w przeciwieństwie do okręgu IV-go — dopisek sekret. gen.) nie znalazła jeszcze właściwego zrozumienie, pozostano przy uchwale z przed 8 lat.

We wnioskach delegat z Calonne-Ric. żąda, by skarbnik zestawił wyjazdy delegatów i inne wydatki; delegat z Marles prosi o wstrzymanie wysyłki gazety do czasu załatwienia sporu; ten sam delegat w im. komisji prosi o załatwienie nieporozumień w Marles.

Po załatwieniu spraw formalnych prezes pozdrowieniem N. B. P. J. CH. zakończył zebranie.

ŻYCIE KOLONJI POLSKIEJ W HERSIN-COUPIGNY

W niedzielę dnia 31 lipca br. Tow. św. Barbary w Hersin-Coupigny obchodziło 6-cio lecie swego istnienia. Rozpoczęto uroczystość o godz. 9 rano mszą św. na intencję Tow., przy której asystowało 7 sztandarów oraz miejscowa drużyna Harcerska. Nabożeństwo odprawił ks. Prob. Sawicki. Po południu od godz. 2-giej do 3-ciej odbyło się przyjmowanie Tow., kół i gości. Przybyło tow. im. św. Barbary z Noeux les Mines, tow. św. Barbary z Barlin. Bractwo Różańcowe Niewiast z Barlin, Delegacja tow. Młodz. im. św. Stanisława Kostki z Barlin. Bractwo Róż. św. Niewiast z Hersin-Coupigny, Stow. Dzieciątka Jezus z Hersin-Coupigny, drużyna Harcerska z Hersin-Coupigny, Klub Piłki nożnej «Wisła» z Hersin-Coupigny.

Jako przedstawiciele i zaproszeni goście byli obecni ks. prob. Sawicki, Prezes Okręgu III Jan Biejota, oraz Prezes Komitetu Wiktor Goj.

O godz. 3,30 odbył się pochód do lasu. W lesie prezes Marcin Busz otworzył uroczystość pochwaleniem Pana Boga i zaśpiewaniem jednej zwrotki «Serdeczna Matko». Zarazem prezes powitał Tow., przedstawicieli i gości. Pouczający referat wygłosił ks. prob. Sawicki, oraz prezes Okręgu III Jan Biejota. Prezes Komitetu i Prezes Tow. św. Barbary z Noeux les Mines wypowiedzieli kilka treściwych słów oraz złożyli życzenia Tow.

Do upiększenia uroczystości przyczyniły się dzieci z ochronki z śpiewami i deklamacjami. Dziatwa wywiązała sę bardzo dobrze ze swego zadania. Duża w tem zasługa ochroniarki, pani Motylowej i nauczycielki p. Ciemniakowskiej. Dzieci zostały wynagrodzone cukierkami i ciastkami. Gry dla niewiast, mężczyzn i dzieci o nagrody urozmaiciły całość. Na koniec prezes zamknął uroczystość pochwaleniem Pana Boga.

Wieczorem ruszono w pochodzie na salę, gdzie się odbyła zabawa taneczna.

łopolskiej zebrawszy gromadkę rabusiów ze stron rozmaitych, napadli na klasztor, obrabowali go z aparatów, obraz odarli z licznych wotów i klejnotów; przy napadzie tym obraz uszkodzono, dostał on dwie szramy od cięcia mieczem, które go dziś charakteryzują. Napad ten usiłowano zwalić na karb husytów, rychło jednak prawda wyszła na jaw i winowajcy zostali srogo ukarani.

Późniejsza tradycja klasztorna oplotła ten fakt siecią legend cudownych. W każdym razie wypadek ten pobudził ogół do tem większego rozbudzania kultu N. P. Marji, a zwłaszcza częstochowskiego Jej obrazu, którego kopje bardzo dawne w znacznej części także cudowne rozeszły się szeroko po państwie polskiem, jak i po innych krajach. W r. 1466 mamy do zanotowania nowy napad na Częstochowę wojsk czeskich. Kazimierz Jagiellończyk, podobnie jak i jego ojciec opiekował się Jasną Górą. Liczne odpusty, jakie klasztor dla pielgrzymów uzyskuje w Rzymie, świadczą o wzroście jego znaczenia. Niewielka dotąd osada wiejska, pod wpływem klasztoru i jego licznych stosunków zaczyna wzrastać i rozwijać się. Do znaczenia Jasnej Góry, jako ogniska religijnego przyłącza się w 17 wieku jego wybitne znaczenie strategiczne. Z tego też powodu nastawał Zygmunt III na ufortyfikowanie góry, co w latach 1620-1624 uskuteczniono. Równocześnie zaczęto przebudowywać dotychczasowt klasztor drewniany na murowany. Wszystko to miało służyć dla wzmocnienia odporności twierdzy nadgranicznej.

Niepodobna wymienić najważniejszych dowodów czci, które klasztor Jasnogórski w owym czasie od Władysława IV, Cecylji Renaty, Ludwiki Marji, Jana Kazimierza, Jana III Sobieskiego i od osób prywatnych Polaków i obcych odbierał. Najważniejszym darem była fundacja kanclerza J. Ossolińskiego, wielkiego ołtarza hebanowego, ozdobionego srebrnemi figurami. Skarbiec jasnogórski dostarczył na te ozdoby 1900 grzywien srebra. Ossoliński wydał przeszło 100 tysięcy złp. na doprowadzenie swej fundacji do skutku. Dnia 8 września 1650 r. już po śmierci kanclerza dopełniono aktu poświęcenia ołtarza na którą to uroczystość miało się zbiec około 400.000 ludzi.

Po chwilach tych tryumfów i pomyślności przyszły czasy prób i doświadczeń. W r. 1655 nastąpiła wojna szwedzka. Jan Kazimierz schronił się na Śląsk. Wojska szwedzkie pod dowództwem generała Mullera przystąpiły do oblężenia twierdzy częstochowskiej. Oblężenie to trwało sześć tygodni. Odparł je klasztor wraz z załogą złożoną ze szlachty — bohatersko. Nastąpił odwrót Szwedów. Dla klasztoru pozostał ten epizod walki z wrogiem ojczyzny najpiękniejszą kartą historyczną, który uczynił z tego miejsca nietylko przybytek kultu religijnego, najbardziej popularnego i wsławionego w Polsce, ale także miejsce odrodzenia ducha i honoru narodowego. Epizod ten stał się później wątkiem licznych dzieł — sztuki, zarówno powieści i dramatów, jak i dzieł malarskich. Z tych najpopularniejszym jest barwny opis w powieści Sieńkiewicza «Potop».

Król Jan III Sobieski (1674-1696) był częstym gościem Jasnej Góry ; w najważniejszych chwilach swego życia zawsze szukał natchnienia u stóp cudownego obrazu. Slady jego bytności widnieją na każdym kroku: wota, malatury, inskrypcje i notatki kronikarskie mówią o nim, jako o czcicielu Patronki Częstochowskiej i dobrodzieju całego zakonu Paulinów. Tu modlił się o zwycięstwo — tutaj też złożył hołd Królowej Niebios po zwycięstwie pod Wiedniem za cudowną opiekę nad chrześcijańskimi zastępami.

Wkrótce nawiedziła miasto katastrofa, która niemal w gruzy nie zamieniła Jasną Górę. Było to 16 lipca 1690 r. w dzień M. B. Szkaplerznej. Lud zgromadzony naokoło klasztoru ujrzał ogień, dobywający się z dachu. Pomimo dzielnej obrony niszczący żywioł ogarniał cały klasztor. Zajęła się wieża z drzewa budowana i spadając przebiła sklepienie kościoła. Runęły organy, spalił się wielki ołtarz, stalle zakonne, dalsze ołtarze, i całe wnętrze kościoła, z którego tylko nagie szkielety zostały. Jedynie kaplica gotycka w której mieścił się cudowny obraz Bogarodzicy, została uratowaną, bo choć stopił się dach miedziany, choć zniszczonem zostało jego wiązanie, wraz z oknami, ogień do wnętrza się nie dostał.

Trzeba było dźwigać wtedy Jasną Górę z gruzów. Dokonał tego dzielny przeor O. Tobiasz Czechowicz, przy pomocy dobrodziejów klasztoru, króla Jana III, prymasa, biskupa krakowskiego i przychylnego zakonowi chorążego koronnego Warszyckiego. Cały naród niósł wszystko klasztorowi w ofierze, by go znowu do dawnej świetności doprowadzić.

To dało asumpt Wespazjanowi Kochowskiemu znakomitemu poecie współczesnemu do napisania po łacinie cennej dla nas książki p.t.: «Krzak gorejący a niespalony, czyli Najświętsza Bogarodzica na Jasnej Górze z przypadkowego pożaru roku Pańskiego 1690 od ognia zachowana». — Dziełko wraz z listem dedykacyjnym znajduje się w aktach klasztornych. Przystąpiono do odnowienia kościoła i wtedy otrzymał on szatę barokową, jaką do dziś przeważnie zachował.

Ofiarność publiczna i przywatna pamiętała o klasztorze nadal.

W r. 1722 funduje J. Lubomirski bramę wjazdową, St. Chomętowski i Moszyński organy i ołtarze barokowe, które wybitny malarz Dankwart, wypełnił następnie swemi cennemi malowidłami.

Ale czasy nadchodziły coraz cięższe. W r. 1771 przeżywa klasztor kilkunastodniowe oblężenie wojsk rosyjskich, w r. 1793 zajmuje go załoga pruska. Za czasów Królestwa Kongresowego Jasna Góra przestała być twierdzą, nie — przestała być jednak najwybitniejszem centrem życia religijnego na ziemiach polskich. Coroczne pielgrzymki tysięcy ludzi — świadczą o tem niemniej, jak liczne ofiary, które przyczyniają się do podniesienia blasku cudownego miejsca. W r. 1900 postawiono nową wieżę kościoła, w miejsce spalonej, według projektu architekta Szyllera a dokoła dawnych wałów ustawiono stacje Męki Pańskiej — rzeźby roboty Piusa Welońskiego.

Dr. W. T.

SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA OKRĘGU III. ZJ. P. T. K.

W dniu 10 lipca odbyło się zebranie kwartalne delegatów okręgu III. Pozdrowieniem N. B. P. Jezus Chrystus dh. prez. Biejota zagaił Zebranie. — Porządek obrad był następujący :

1. Powitanie obecnych i zagajenie ;
2. Stwierdzenie obecnych ;
3. Odczytanie protokułu z ostatn. Zebrania ;
4. Sprawozdanie z posiedzenia zarządu głównego ;
5. Dyskusja. — 6. Wnioski. — 7. Wolne Głosy. — 8. Zakończenie.

Po przyjęciu porządku obrad stwierdzono, że następ. towarzystwa i Bractwa oraz Stowarzyszenia były zastępione :

Tow. św. Barbary z Bruay, Divions, Barlin, Calonne-Ricouart, Bethune; Hersin-Coupigny; — Stow. św. Franciszka z Marles (z komisji tymczasowej) Stow. św. Michała i św. Wojciecha z Haillicourt. — Stowarz. Młodz. Męskiej z Bruay, Barlin, Houdain; — Młodz. Żeńskiej z Divion, Bruay, Houdain. — Bractwa Różańcowe z Bruay, Hersin-Coupigny, Calonne-Ricouart, Marles i Noeux. — Tow. św. Józefa z Houdain.

Nieobecni : Z towarzystwa św. Barbary z Noeux, Houdain i Bractwo z Barlin.

Zaproszony na Zebranie ks. dziekan Radwański wygłosił referat na temat «Akcji Katolickiej». Mówca zaznaczył konieczność i ważność współpracy świeckich z duchowieństwem i kościołem, gdyż wszyscy katolicy powołani są do «apostolstwa» w dziele Chrystusowym. Zachęcał także referent do budzenia zaufania w towarzystwach.

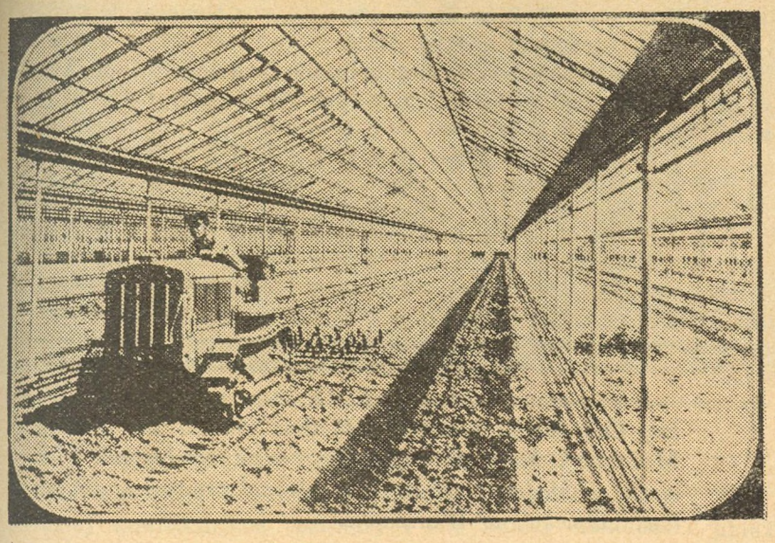
W ostatnich słowach ks. dziekan zachęcał okręg cały do wzięcia udziału w «Święcie Druhen».

Po podziękowaniu za referat pouczający, sekretarz zdał sprawozdanie z Walnego Zjazdu a prezes z posiedzenia zarządu głównego.

Sprawozdawca poinformował obecnych o trudnościach, jakie ma tow. św. Franciszka z Marles ze str. która winna być pierwszym pracownikiem w towarzystwie, dalej o założeniu «Związku Dzieci Polskich», o «Święcie Druhen». Następnie informował prezes, że w kolonjach, które nie mają stałej opieki duszpasterskiej patronem towarzystw jest każdorazowy ksiądz sekretarz generalny.

Poruszono jeszcze sprawę skrzynki zapytań, sprawę nagród z okazji uroczystości. Zdarza się, że zapraszające tow. niezawsze dokładnie określa, komu się nagroda należy i później wynikają spory, które ubliżają i szkodzą dobru wszystkich naszych tow.

W dyskusji omawiano zatarg w Marles, inni delegaci wyrażali nieza-



P. Margrabina de Bonnieres z Reims prosi nas o zaznaczenie, że nie będzie odpowiadała na listy rodaków, którzy proszą ją o sprowadzenie krewnych i znajomych z Polski na kontrakt. Departament Marne ma wielu bezrobotnych i nie radzi się aby rodacy doń przyjeżdżali nie mając zapewnionego miejsca.

W Toledo (Stany Zjednoczone) istnieje wielka ferma, całkowicie pokryta szklanym dachem. Pola są sztucznie ogrzewane i polewane. Uprawy dokonywuje się przy pomocy maszyn motorowych. Zbiory z tej fermy znacznie przewyższają i jakością i obfitością zbiory ze zwykłych pól.

Ofiara obowiązku

(16)

— Był to całun i coś leżące pod nim, — zawołał notarjusz.

— Coś straszy w tym przelętym klasztorze! — zapewniał przejęty strachem pisarz. Trzeba nam było odłożyć poszukiwania na godzinę odpowiedniejszą. Zdaje mi się, że biła dwunasta, kiedy wchodziliśmy na schody.

— Co ks. proboszcz na to mówi? Czy nie widział nic? — pytał mer.

— Owszem — brzmiała względnie spokojna odpowiedź. — Obawiam się, że widziałem to, czego szukamy.

— Sprawiedliwe niebo, — a my stoimy tu pociemku przy zwłokach mojej biednej siostry! — biadał pisarz gminny. — Panie notarjuszu, zawołajmy żandarma z latarnią! Proszę na wszystko w świecie, chodź pan ze mną; umieram z trwogi i nie odważę się iść sam przez tenciemny korytarz.

— Dobrze, idź pan i przynieś latarnię! — rzekł mer. — Tam na dole od drzwi krużganka. Grisable usłyszy pańskie wołanie.

Ks. Montmoulin wszedł tymczasem do komórki, do której wpadał z kościoła słaby promień wieczystej lampy i modlić się, cicho ukląkł koło całunu, którego zarysy rozpoznać już było można przywykłemi do ciemności oczyma. Modlił się za zamordowaną, jak to już cały wieczór czynił, czuł, że z tej modlitwy spływało na duszę jego ukojenie i moc, pomimo iż z każdą chwilą coraz lepiej rozumiał, jaka go czeka zgrzyzota.

Mer, stojący za nim na progu schodów, poznał teraz, że to nie wypadek, jak dotąd sądził, ale zbrodnia. Jeśli istotnie, jak mówił proboszcz, całun kryje zwłoki pani Blanchard — to kto ją nim przykrył? Jakim sposobem, proboszcz odgadł tak prędko, co zakrywa to sukno? Dlaczego spojrzał tak dziwnie na drzwi tej odosobionej komórki? Jakiż był powód tego szczególnego zachowania się, gdy weszli do jego pokoju i gdy oznajmili mu o zamiarze przeszukania domu? Kiedy go pytał mer przy furcie o powrót zakrystjana, czy nie oznaczało to, że wiedział o zbrodni? Czyżby w końcu proboszcz może sam? — Nie, tego nie przypuszczał mer; ksiądz cieszący się dotąd nieskalaną reputacją, — zbrodniarzem? — Jednakże ostatecznie i to nie byłoby niemożliwe! wiadomo było, że ks. Montmoulin był biedny i miał ubogich krewnych; ta wielka suma mogła się stać pokusą. Na kogoż ma wreszcie paść podejrzenie, jak nie na niego, który jedynie znajdował się z ofiarą w klasztorze w czasie zbrodni.

Takie myśli przesuwały się po głowie mera, podczas gdy oczekiwał na powrót towarzyszy i ostatecznie doszedł do wniosku, że proboszcz podlega conajmniej silnemu podejrzeniu i jest dostateczny powód, aby pociągnąć go do odpowiemyśl, że może znalazł się skandal, o jakim mówił niedawno przy winie i że będzie miał w swym ręku niebezpieczną dla klerykałów broń.

— Trzeba będzie użyć jej! — mówił do siebie.

Słychać już było głosy, dochodzące z krużganku i wkrótce ukazał się blask latarni. Chwilę później żandarm oświecił nią schody i komórkę. Teraz ujrzano wyraźnie całun, z pod którego wyglądały nogi kobiece, zwrócone ku drzwiom. Obok całunu klęczał spokojnie ks. Montmoulin. Pozostali wydali głośne okrzyki przerażenia i zgrozy. Nie było już żadnej — wątpliwości: Pani Blanchard padła ofiarą morderstwa!

— Proszę o latarnię, — rzekł mer do żandarma, kiedy odzyskano już spokój. Trzeba ostrożnie unieść nieco sukno w górę, tak, aby ciało nie zmieniło położenia.

Żandarm uniósł sukno o tyle, że widać było twarz i górną część korpusu martwej. Widzów przeraziło posiniałe oblicze i mgłą zaszłe oczy.

— Uduszono ją, — zawołał mer.

— Została zakłuta, — rzekł żandarm i wskazał na przesiąkniętą krwią suknię i kałużę krwi w której trup leżał.

— Czy niema wątpliwości, że ona nie żyje? — spytał notarjusz.

— Zimna i sztywna — odparł żandarm.

— Czy pan poznaje swoją siostrę? — zapytał mer pisarza.

— Niestety, aż nadto dobrze! Ale proszę zakryć ciało, nie mogę znieść tego widoku.

— Tak, trzeba przykryć! — wołał Corillou, odwracając oczy. — Ten widok przyśnić się może. Gdybym był przeczuwał, co za okropności tutaj zobaczę, nigdybym był nie przyszedł.

— Jeszcze chwilkę! — rzekł mer do żandarma, który — chciał naciągnąć całun na trupa. Zwrócił się potem do ks Montmoulin, który klęczał jeszcze przy zmarłej i rzekł, patrząc przenikliwie na kapłana:

— Co ks. proboszcz mówi na to okropne zdarzenie?

— Modlę się za zamordowaną i za zbrodniarza.

— Hm, — ale któż mógłby być tym zbrodniarzem?

— Tego ja nie wiem. Czyżby pan mnie posądzał?

(C. d. n.)

KOMUNIKAT
O REJESTRACJI WOJSKOWEJ OBYWATELI URODZONYCH W ROKU 1914.

Stosownie do art 24. Ustawy o Pow. Obowiązku Wojskowym, Konsulat Generalny R. P. w Paryżu **występujący w imieniu własnem oraz w imieniu wszystkich Konsulatów R. P. we Francji,** wzywa wszystkich zamieszkałych we Francji mężczyzn, obywateli polskich, urodzonych w roku 1914 do zgłoszenia się do rejestracji wojskowej najpóźniej do **dnia 30 września 1932 r.**

Osoby podlegające rejestracji winny zgłosić się — **osobiście lub listownie** do urzędu konsularnego tego okręgu w którym zamieszkają, przedstawiając (przesyłając) paszport, względnie paszport rodziców (o ile petent jest w nim zapisany) lub w braku tegoż dowód osobisty oraz podać:

1. Imię i nazwisko;
2. Datę i miejsce urodzenia (gmina, pow.);
3. miejsce przynależności względnie wpisu do ksiąg ludności stałej;
4. ostatnie miejsce zamieszkania w kraju;
5. imiona rodziców, oraz nazwisko panieńskie matki;
6. czy żyją rodzice;
7. zawód ojca;
8. obecne miejsce zamieszkania rodziców;
9. miejsce pobytu zagranicą — (dokładny i bardzo czytelnie napisany obecny adres);
10. narodowość;
11. wyznanie,
12. stan cywilny,
13. zawód względnie zatrudnienie;
15. ukarania sądowe;
16. wady fizyczne.

W stosunku do osób które nie zgłoszą się do **dnia 30 września 1932 roku,** art. 97 ustawy o Pow. Obowiązku Wojskowym, przewiduje karę grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni albo obie kary te łącznie. W stosunku do tychże osób urzędy konsularne, w myśl postanowień par. 83 i 321 Rozporządzenia Wykonawczego do Ustawy o Pow. Ob. Wojsk. zastosują odmowę wszelkich ulg i ułatwień, wchodzących w zakres swobodnej oceny urzędów konsularnych.

Zamieszkali w Paryżu oraz w departamentach : — Aisne, Ardennes, Aube, Calvados, Cher, Cotes du Nord, Deux Sevres, Eure et Loire, Finistere, Ille et Vilaine, Indre, Indre et Loire, Manche, Mayenne, Morbihan; Haut-Loiret, Maine et Loire, Marne, Mayenne, Morbihan, Haute Marne, Oise, Orne, Sarthe, Seine; Seine Inferieure; Seine et Marne, Seine et Oise, Somme, Vendee, Vienne, oraz posiadłości zamorskie z wyjątkiem Algieru, Tunisu i Marokka — **winni się zgłosić do Konsulatu Gen. R. P. w Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville, Paris (17).**

Zamieszkali w departamentach : Nord, Pas de Calais, **do Konsulatu Gen. R. P. w Lille, 45, Bd. Carnot, Lille — (Nord).**

Zamieszkali w departamentach : Ain, Allier, Cantal, Correze, Cote d'Or, Creuse, Haute Loire, HauteSavoie, — Haute Vienne, Isere, Jura, Loire, Nievre Puy de Dome — Rhone, Saone et Loire, Savoie — **do Konsulatu R. P. w Lyonie, 202, Cours Cambetta, Lyon (Rhone).**

Zamieszkali w departamentach : Alger, Oran, Constantine, Tunis, i Marokko, — w departamentach : Alpes Maritimes, Ardeche, Basses Alpes, Var, Vaucluze — **do Konsulatu R. P. w Marsylji, 2, place Saint Ferreol. Marseille (Bouches du Rhone).**

Zamieszkali w departamentach : Bas Rhin, Doubs, — Haute Saone; Haut Rhin; Meurthe et Moselle; Meuse; Vosges, Territoire de Belfort, Territoire de la Sarre — **do Konsulatu R. P. w Strasburgu, 10, rue General de Castelnau, Strasbourg, (Bas Rhin).**

Zamieszkali w departamentach : Ariege; Aude Aveyron, Basses Pyrenees, Charente, Charente Inferieure, Dordogne, Gers, Gironde, Haute Garonne, Hautes Pyrenees, Herault, Landes, Lot et Garonne, Lot, Pyrenees Orientales, Tarn, Tarn et Garonne, — **do Konsulatu R. P. w Tuluzie, 19 rue des Pyrenees, Toulouse (Haute Garonne).**

Pary, dnia 15 sierpnia 1932 roku.

(—) **Dr. Karol Poznański**
konsul gen.

P. K. O. PAMIĘCI ś. p. MICHALINY MOŚCICKIEJ

Jak się dowiadujemy, P. K. O. chcąc uczcić pamięć Wielkiej Obywatelki ustanawia fundusz imienia śp. Michaliny Mościckiej, który przeznaczony będzie na leczenie klimatyczne najbiedniejszych dzieci z ochronek prowadzonych przez tow. „Opieka" w Warszawie.

Zródło zdrowia
Lekarstwo REZILO

Wyciąg z roślin i korzeni leczniczych, wypróbowany przez wiele pokoleń dla wzmocnienia organizmu i oczyszczenia go z zarazków, powodujących choroby, rzadko wyleczalne przez nowoczesną medycynę, jako to: **egzema, wilk, reumatyzm, syfilis, tryper, niemoc płciowa, suchoty (tuberkulozy), epilepsja, hemoroidy, astma, krwawienie, wrzody żołądka i choroby kobiece.** Schudnięcie zagwarantowane. — Metoda naturalna. Leczenie środkiem — REZILO, — nietylko wzmacnia i odmładza organizm, ale i leczy radykalnie wszystkie wyżej wymienione choroby, co jest potwierdzone przez listy dziękczynne chorych. — Żądajcie naszych prospektów, koszta pocztowe 2 fr. — Sprzedaż, wysyłka na prowincję, zagranicę. — Adresować:

LABORATOIRE «SPECIFIQUE REZILO»
52, rue du Fbg St. Martin, PARIS (10), Tel. Nord 82-86.

LISTY DZIĘKCZYNNE:

Nienjejszym komunikuję, że uczułem ulgę w ogólnym stanie mego zdrowia po przyjęciu dwuch butelek lekarstwa «SPECIFIQUE REZILO».

Cierpiąc na egzemę, — w ciągu lat 9 wypróbowałem najmożliwszych sposobów leczenia zgodnie z receptami lekarzy. Do tego czasu zupełnie nie wyzdrowiałem.

Zaś, — obecnie po dwutygodniowym kursie leczenia już nastąpiła znaczna poprawa w procesie choroby i ja teraz z całą pewnością wyzdrowieję. SAWICZ
20, Av. Edouard-Vaillant, Boulogne s. S.

Ja zachorowałem na tuberkulozę płuc. Po skonstatowaniu lekarzy, to ja miałem silnie uszkodzone lewe płuco. Lekarze dali do zrozumienia, że na wyleczenie jest mało nadziei. Jestem człowiekiem biednym i wszystko ile pieniędzy miałem, to poszło na różnego rodzaju lekarstwa.

Przypadkowo przeczytałem ogłoszenie « SPECIFIQUE RESILO». — Po pierwszej butelce ja poczułem ulgę, a po trzeciej butelce ja zupełnie przyszłem do siebie, i poszedłem do doktora w celu zbadania płuc moich. Doktor po zbadaniu oświadczył, że moje płuca zupełnie są zdrowe i znaków tuberkulozy nie znalazł.

Życzącym ja gotów jestem napisane przezemnie podtwierdzić i wszystko szczegółowo opowiedzieć.

Przynoszę głębokie podziękowanie «SPECIFIQUE REZILO» i życzę im pełnego powodzenia w ich korzystnym dla ludzi interesie. MICHAŁ ALENKA
53, rue Claude-Decaen, Paris (12).



MASONERJA I KOMUNIZM W MEKSYKU

Prześladowanie Kościoła w Meksyku przybiera coraz bardziej zastraszające rozmiary i nie należy pokładać nadziei na szybką poprawę sytuacji. Organ watykański «Osservatore Romano» w jednym ze swych ostatnich artykułów w głównej mierze obwinia w całej wrogiej kościołowi akcji .. masonerję, która, znalazłszy sojuszników w komunistach i socjalistach meksykańskich, prowadzi wytrwałą antyreligijną kampanję, .. nie przebierając w środkach.

WIELKA I KRWAWA BITWA w BRAZYLJI

Wedle oficjalnego doniesienia z Rio de Janeiro w okręgu Cunha po dwudniowej bitwie między wojskami rządowemi pod wodzą gen. Limy a powstańcami brazylijskimi stanu Sao-Paulo, stojącymi pod dowództwem generała niemieckiego Klingera, powstańcy panieśli decydującą klęskę. Rozegrana bitwa była największą bitwą, jaką kiedykolwiek stoczono w Brazylji. Zastosowano w niej najnowocześniejszą broń i prowadzona była na froncie długości 8 mil angielskich. Po obu stronach były liczne ofiary w zabitych i rannych. Wojska rządowe wzięły do niewoli licznych powstańców a między nimi syna dawnego prezydenta brazylijskiego Washingtona Luis. Rządowe wojska maszerują na Sao Paulo.

W AMERYCE 11,6 MILJ. BEZROBOTNYCH

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych wzrastało stale od początku bież. roku. W styczniu wynosiło ono 10 miljonów 34 tysięcy, a następnie wzrastało co miesiąc o kilkaset tysięcy a z końcem lipca wynosiło 11.623.000.

ZNACZKI POCZTOWE NA PAMIĄTKĘ Kancl. SEIPLA

Poczta austrjacka ma w najbliższym czasie puścić w obieg znaczki pocztowe z podobizną zmarłego b. kanclerza Austrji, ś. p. ks. prałata Seipla. Znaczki te będą sprzedawane drożej niż zwykle, a sumy uzyskane z naddatków zużyte zostaną na cele dobroczynne.

PRZED WYMIANĄ WIĘŹNI POLITYCZNYCH

Bawiący w Warszawie delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża Brown, porozumiał się już z odnośnemi czynnikami w sprawie wymiany więźniów politycznych — między Polską a Kownem. Dnia 26 bm. Brown przeprowadzi podobne rozmowy w Kownie, dokąd udaje się przez Rygę.

Wszystko wskazuje na to, że obecne pertraktacje doprowadzą do porozumienia i że wymiana więźniów nastąpi jeszcze we wrześniu. Około 200 osób odsiadujących karę w więzieniach obu państw, odzyskałoby wolność.

SKANDAL Z BUDOWĄ SOWIECKIEGO SAMOLOTU

W tych dniach mał się odbyć inauguracyjny lot z Moskwy do Berlina olbrzymiego samolotu ANT 12, zbudowanego przez inżynierów sowieckich. Samolot był obliczony na 46 pasażerów i 12 osób obsługi. Na lotnisko przybyli wyżsi dygnitarze armji sowieckiej i przedstawiciele rządu. Start jednak nie odbył się, gdyż motory funkcjonowały nieprawidłowo. Lot został więc odwołany, a zarząd lotnictwa wydał komunikat, w którym podano jako przyczynę odroczenia lotu, ulewne deszcze, które uszkodziły lotnisko. Konstruktorów zaś aresztowano pod zarzutem sabotażu.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W KOPENHADZE

Zamknięty tu został kongres eucharystyczny. Stanowił on największy zjazd katolików w krajach północnych od czasów reformacji. Punktem kulminacyjnym uroczystości była Msza św. pontyfikacyjna, celebrowana w niedzielę przez dwóch kardynałów, 10 biskupów, 200 duchownych z różnych krajów, wielu członków arystokracji oraz korpus dhplomatyczny i ponad 10.000 katolików duńskich. Kard. Hlond odprawił po południu nieszpory dla uczestników polskich kongresu, którzy przybyli z okolic w liczbie około 1000 osób.

W ostatnim dniu swego pobytu w Kopenhadze ks. prymas Hlond przyjęty był na specjalnej audjencji przez króla Chrystjana. Wieczorem w poselstwie R. P. odbył się obiad na cześć Ks. Prymasa. Uczestniczył w tym obiedzie duński mnister spraw zagranicznych Munch. Na dworcu żegnali ks. Prymasa przedstawicieie poselstwa polskiego i duchowieństwa.

W Madrycie napwyższy trybunał wydał, w procesie o usiłowany zamach stanu wyrok, mocą którego generał Sanjurjo został skazany na śmierć. Generał Herranz skazany został na dożywotnie więzienie, podpułkownik Infant na 12 lat więzienia, a syn ge. Sanjurjo, kap. Sanjurjo został uwolniony.

Prezydent Republiki ułaskawił jednak generała.

NOMINACJE BISKUPÓW WE FRANCJI

W ubiegłym tygodniu Stolica Apostolska dokonała szeregu nominacyj na stanowiska biskupów we Francji. A więc Mgr. Foltin został mianowany arcybiskupem Sens, Mgr. Pays, biskupem Carcasonne, Mgr. Pic, biskupem Valence, Mgr. Bonnabel biskupem Gap, Mgr. Flynn, biskupem sufraganem w Newers i Mgr. Brunhes w Montpellier.

Mgr. Foltin, który został mianowany arcybiskupem, Sens, urodził się w Delle, gdzie ojciec jego jest notarjuszem. Nowy orcybiskup liczy lat 49. Podczas wybuchu — wojny 1914 roku, będąc sierżantem rezerwy, wstępuje do wojska jako ochotnik. Mianowany ponownie kapralem a później sierżantem, był wielokrotnie odznaczany orderami i wymieniany w raportach. Po wojnie poświęcił się całkowicie pracy duszpasterskiej.

PRZYGODA NIEMIECKIEGO TURYSTY W SOWIETACH

Obywatel miasta Pirnasem w Bawarji, dr. Hans Grosser zapragnął poznać Rosję Sowiecką. Udał się więc do Berlina, zasięgnął informacji w sowieckiej agencji podróży, zapłacił za bilet i formalności paszportowe około 1300 złotych i odjechał do Moskwy. Niedługo jednak — cieszył się pobytem w raju czerwonym. Na dworcu w Moskwie aresztowano go i pod eskortą odprowadzono do dyrekcji G. P. U. Tam po rewizji i sfotografowaniu odesłano go do więzienia. W czasie przesłuchania gwałtem — wmawiano w osłupiałego turystę, że przybył do Rosji celem podburzenia narodu przeciw jego czerwonym władcom. Po 15 dniach odesłano go do granicy i kazano wynosić się do «vaterlandu». Niefortunny turysta zaskarżył po powrocie bolszewicką agencję podróży w Berlinie o odszkodowanie.

SZTANDAR PAPIESKI

«Osservatore Romano» zamieszcza ciekawy artykuł o sztandarze Stolicy Apostolskiej. Wybór kolorow żółtego i białego na sztandarze papieskim, w myśl decyzji Papieża Piusa VII w początku 14-go wieku tłomaczy się tem, że klucze Piotrowe nad herbem papieży są zawsze jeden złoty a drugi srebrny. Obecny sztandar Citta del Vaticano określony w art. 19 konst. miasta odpowiada całkowicie sztandarowi, przyjętemu przez Leona XII (1823-28). Sztandar kościoła katolickiego jest odmienny; jest on koloru szkarłatnego z herbem panującego papieża w pośrodku.

GRAD ZNISZCZYŁ POLA I DRZEWA

Nad powiatem drohobyckim przeszła niezwykle gwałtowna burza gradowa z piorunami. Grad wielkości orzecha laskowego pokrył pola kilkucentymetrową warstwą, która mimo słońca utrzymywała się przez cały dzień. — Szczególnie gradobiciem dotknięta została wieś Zabłocie gdzie wszystkie drzewa zostały ogołocone z liści, a w wielu domach wybite zostały szyby. Podczas tej burzy w miejscowości Homnisko uderzył piorun w dom osadnika Koszarskiego i spowodował pożar, którego pastwą padł cały dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, oraz inwentarz żywy i martwy.

PRZEZ DRUTY KOLCZASTE NA KONIU
w ucieczce do Polski

Osobliwy wypadek zdarzył się w okolicy Stołpców. Do żołnierzy Kopu koło folwarku Korzeniowszczyzna w powiecie nieświeskim jechał oficer sowiecki i zaczął prosić żołnierzy o przecięcie drutów kolczastych, odgradzających Polskę od Sowietów. Żołnierze odpowiedzieli odmownie, przypuszczając, że chodzi o jakiś podstęp.

Oficer, wtedy, siedzący na dobrym wierchowcu, odjechał o kilkadziesiąt kroków wstecz, uderzył konia ostrogami i pędem skoczył na półtorametrową przeszkodę z drutów. Zanim żołnierze mogli się zorjentować, co się dzieje. Przeszkoda okazała się za wysoką, to też koń zaczepił tylnemi nogami o druty i oficer spadł ale już na polską stronę.

Koń skaleczył się mocno, a jeździec potłukł się. Zatrzymany przez patrol zbieg z Sowietów oświadczył, że ma ze sobą ważne papiery i że wręczy je oficerowi polskiemu Odprowadzono go do strażnicy. Gdy zbieg był już bezpieczny, po stronie sowieckiej ukazał się samochód z pogonią.

Zderzenie dwu samolotów nag grobem lotnika

W Poznaniu odbył się pogrzeb ś. p. porucznika pilota Pietraszkiewicza, ofiary katastrofy jaka wydarzyła się w ub. czwartek na polach przy szosie ławickiej.

W chwili gdy na cmentarzu garnizonowym zamknęła się mogiła nad ś. p. porucznikiem-pilotem Pietraszkiewiczem, wydarzyła się nowa straszna katastrofa w przestworzach. Oto eskadra samolotów myśliwych typu R.W.D., która uczestniczyła w uroczystosciach żałobnych, krążąc — przez cały czas nad konduktem pogrzebowym i wzbudzając nieopisany podziw swemi brawurowemi ewolucjami, unosiła się nad cmentarzem celem oddania ostatnich honorów swemu zmarłemu śmiercią lotnika koledze.

W pewnej chwili chwili aparat pilotowany przez plutonowego Florjana Nowaka opuścił się nad mogiłą, by zrzucić na grób wiązankę kwiecia.

Po opuszczeniu wieńca samolot uniósł się do góry, — zderzając się z drugim aparatem, pilotowanym przez kaprala Wacława Bidasza, który właśnie zniża lot.

Oba samoloty zapaliły się momentalnie. Przez chwilę ciężko ranne orły powietrzne płynęły jeszcze w przestworzach ostatnim tchem motorów, poczem opadły na pobliskie pola.

Płonące aparaty uległy całkowitemu rozbiciu. Kapral Bidasz spłonął w samolocie. Plutonowy Nowak odniósł ciężkie obrażenia na całem ciele i zmarł w drodze do szpitala.

POLSKI DZIEŃ KATOLICKI W MEAUX

Pod honorwem przewodnictwem W. Wikarego Kapitularnego ks. kanonika Louis urządza Polska Misja Katolicka **w niedzielę dnia 4-go września 1932 roku**

POLSKI DZIEŃ KATOLICKI

w gmachu Małego Seminarjum (Meaux, Petit Seminaire)

PROGRAM:

Godz. 8. Msza św. przez ks. Garsteckiego, sekretarza generalnego Zjednoczenia Polskich Tow. Kat. Kazanie przez ks. Unszlichta.

Godz. 10. Suma przez ks. Unszlichta. Kazanie przez ks. Garsteckiego.

Spowiedź od 7 do 11-tej.

Po Sumie w razie sprzyjającej pogody procesja w parku Seminarjum, następnie fotografja.

Godz. 12-2 przerwa obiadowa.

Godz. 2-4 Słowo wstępne: ks. Juljan Unszlicht.

1) Odczyt ks. Garsteckiego: «O życiu organizacyjnym».

2) Odczyt p. Porawskiej, z sekretarjatu Robotników i Robotnic w Paryżu «O zadaniu kobiety polsk. we Francji».

3) Referat p. Kirszkiego, sekretarza Okręgu Paryskiego Zjednoczenia Pol. Tow. Kat. «Kościół a robotnik». — Godz. 4-5 Deklamacje, śpiewy, wyświetlenie obrazów z dziejów Polski. — Godz. 5 uroczyste nabożeństwo.

Rodacy! Rozgłoście wszędzie nasz Zjazd, przybywajcie nań licznie z rodzinami, skorzystajcie z tej sposobności, aby przystąpić do Sakramentów, popierajcie polskie organizacje katolickie i podtrzymujcie dobre imię polskie we Francji.

Ks. Unszlicht.

KTO NIE ZAPŁACIŁ

PRENUMERATY, NIECH SPEŁNI SWÓJ OBOWIĄZEK!

EWNGELJA NA NIEDZIELĘ SZESNASTĄ PO Z. ŚWIĄTKACH. Łuk. XIV. 1—11.

W on czas: Gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego Faryzeusza w Szabbat jeść chleb, a oni go podstrzegli. A oto człowiek niektóry opuchły był przed nim. A Jezus odpowiedziawszy rzekł do biegłych w zakonie i Faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w Szabat uzdrawiać? Lecz oni milczeli. A on ująwszy uzdrowił go i odprawił. A odpowiadając rzekł do nich: Którego z was osieł, albo wół wpadnie w studnią, a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni? I nie mogli mu na to odpowiedzieć. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się, jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich: Gdy będziesz wezwan na gody, nie siadajże na pierwszem miejscu, aby snadź poczciwszy nad cię nie był wezwan od niego; a przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał ze wstydem począł mieć ostateczne miejsce. Ale gdy będziesz wezwan, idź, usiądź na pośledniem miejscu,; że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu, posiądź się wyżej. Tedy będzie tobie chwała społem siedzącymi. Bo wszelki co się wynosi, zniżon będzie; a kto się uniża, wywyższon będzie.

Cud, jaki nam opisuje dzisiejsza Ewangelja św., wskazuje nam, jak P. Jezus lubił rozsiewać koło siebie radość. I nie dziwi mię to.

Toć Bogiem był, a Bóg jest radością, weselem nieba i ziemi: więc też całkiem naturalnie, że Zbawiciel nie smutek ale radość chciał nieść i niósł ludziom.

Stąd przy narodzinach swoich każe aniołom śpiewać nie treny żałosne, ale wesołą kolendę: «Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój, a więc radość — ludziom dobrej woli». — Jeszcze dzieciną był, a już oczkami swemi i uśmiechem wesołym potrafił nawet starego Symeona radować.

A później, jako pacholę tyle radości roztaczał koło siebie, że Nazaretanie jak głoszą ewangelje apokryficzne nie inaczej go nazywali, jak «suavitas» — przyjemniaszek.

U Jezusa już nie mógł nikt dojrzeć coś ponurego, czy odpychającego. Oblicze Jego promieniowało takim przemiłym weselem, usta jego głosiły taką radosną nowinę i tak wdzięcznie, że ludzie nieraz nie chcieli odchodzić do domów — musiał dopiero potajemnie znikać im z oczu. Wystarczyło jedno Jego wejrzenie, żeby ludzi oczarować sobą. Na jedno słowo Jego gotowi byli rodziny i gospodarstwa swoje opuścić. Tak ujmował Chrystus Pan postacią swoją, a to dzięki temu, że jaśniała ona radosną pogodą.

A nauka Jego, religja, którą głosił, czyż nie tchnie jedną radością? Uczniom swoim nie smucić się, ale radować się każe. Jeśli zoczył ich kiedy zasępionych, zaraz im mówił: — «Niech się nie trwoży serce wasze, ani lęka».

Chciał ich widzieć zawsze radosnymi. Nie lubił patrzeć na zachmurzonych i nie rozumiał takich. W czasie swego duszpasterstwa miał sposobność nieraz spotkać się z różnymi Jeremijaszami.

Czasem były to matki. Po twarzy ich widać było, że ostatkiem już zdrowia goniły. Czuły to i one i oto trapiły się, co się stanie z ich dziatkami, jak one pomrą? Kto się nimi zajmie? Nachodzili P. Jezusa zapewne też i ojcowie. Ponieważ i wtedy różne klęski chodziły po ludziach, więc niektórzy z ojców kłopotali się może, jak tu wyżywić i ubrać rodzinę.?

Zbawiciel widzi to i słyszy. Cóż czyni? Czy zostawia ich w trwodze i udręczeniu ducha?.O, — nie. Serce Jego pośpiesza zaraz z pociechą i ukojeniem. On chce, żeby wrócili do domów weseli.

Powiada więc do nich: «Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec niebieski żywi je. Czyście wy nie daleko ważniejsi niż oni?

Przypatrzcie się liljom polnym, jako rosną, nie pracują, ani przędzą, a powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkiej chwale swojej nie był odziany, jako jedna z tych. A jeśliś trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona Bóg tak przyodziewa, jakże daleko więcej was małej wiary?.. (Mat.). I tak podnosił ludzi na duchu.

Z radosną tedy szedł Jezus przez życie swoje twarzą. Tak w doli, jak w niedoli, wesele i pogoda cechowały Jego oblicze, nawet i wtedy, kiedy tak strasznie cierpiał na krzyżu. Takim był nasz Mistrz-Nauczyciel.

Takimi przystoi być i nam, Jego uczniom. Nie z radosną, ale z pełną fantazji miną kroczmy ścieżkami życia naszego. Co pomoże robienie miny bankruta i ustawiczne narzekanie?

Przechodziliśmy już nieraz ciężkie czasy, a przetrzymaliśmy — przetrzymamy i te. Tylko głowa do góry. Idąc z radością prędzej potrafimy wybrnąć z bagna kryzysu.

Pokażmy tedy na sobie Chrystusa radosne oblicze. «Weselcie się w Panu zawsze, powtóre mówię, weselcie się».

Ks. Józef Lichoń.

Ks. ROGACZEWSKI

9 września BOUILLANCY (Oise) — Wielka Misja. — nia METZ, 7-8 godz. spowiedź, 12 g. msza św., kazanie. 11 września HAGONDANGE 7-8 g. spowiedź. 8 g. msza św., kazanie — CLOUANGE 10-11,30 spowiedź, 11,30 — msza św. i kazanie. SAINTE-MARIE 15 g. nieszpory. — SAINT-PRIVAT 16 g. nieszpory.

18 września TALANGE 7-8 spowiedź, 8 g. msza św., kazanie — METZ 12 g. msza św., kazanie. — 25 września HETTANGE GRANDE 7-9 g. spowiedz., 9 g. msza św., kazanie. — UCKANGE 10-11,30 spowiedź. 11,30 msza św. kazanie. 15,30 nieszpory.

Ks. Bolesław KULAWIK

Dnia 4 września: Msza św. w Dammarie les Lys, o g. 11 przed poł.

Dnia 18 września: Msza św. w Dammarie les Lys o g 9 rano; — w Melun o godz. 11 przed. poł.

Ks. UNSZLICHT

4 września MEAUX. Petit Seminaire. Wielka Misja. — 10-go do 11-go września: — CHARNY. — 17-go do 19-go września PONTOISE (S. et O.) — 24-go do 26-go września GUYANCOURT (S. et O.) — 1-20 października — Objazd arc. MEZIERES, dep. Ardennes(szczegóły później). — 22-23 października MESSY. — 27 paźdz. do 8 list. Objazd dep. Cote d'Or. Szczegóły później.

Uwaga: Co się tyczy Cote d'Or, ma być duże zgrupowanie polskie w CHATILLON s. Seine.

KOMUNIKAT

Pielgrzymka połączona z wycieczką do Bonsecours z przyczyn ważnych tego roku się nie odbędzie. Natomiast prosi się o liczne przybycie wszystkich Tow. zeńskich i męskich ze sztandarami na uroczystą procesję ku uczczeniu N. M. P., która się odbędzie w Valenciennes, dnia 11 września br. Liczna obecność Polaków ze względu — na specjalne zaproszenie arcybiskupa francuskiego jest bardzo pożądana. Nabożeństwo odbędzie się w kościele parafjalnym Notre Dame de St. Gordon o godzinie 12-tej. Popołudniu udział w wspólnej, w bardzo uroczystej i tradycyjnej procesji. O jaknajliczniejszy udział na nabożeństwie i procesji prosi

Ks. Jan Sadowski.

OGÓLNE SPRAWOZDANIE
z działalności prowincjonalnych Komitetów Pomocy Bezrobotnym Polskim Okręgu Paryskiego
ZESTAWIENIE

23 Komitety prowincjonalne Pomocy Bezrobotnym Polakom otrzymały:

Od Konsulatu Generalnego R. P. w Paryżu w gotówce Franków 31.231.—

Od Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy w Warszawie:

Krup	928 kg.
Kaszy hreczanej	550 kg.
Fasoli	550 kg.
Grochu	550 kg.
Ryżu	100 kg.
Słoniny	846 kg.
Boczku wędzonego	576 kg.

Zebrano od Emigracji polskiej, w okręgu paryskim, — drogą składek, dochodów z przedstawień i innych imprez Franków 12,718,50

Jak to wynika z powyższych danych, w Komitetach prowincjonalnych, które nadesłały szczegółowe sprawozdania, otrzymało pomoc w ciągu minionego okresu: 936 bezrobotnych samotnych, oraz 389 rodzin.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dość duża ilość komitetów, nie uwzględniła w swych sprawozdaniach ilości — wspomnianych ludzi, kładąc nacisk na ilość obiadów, — można przyjąć niemal za pewne, że ilość korzystających z pomocy we wszystkich Komitetach prowincjonalnych dojdzie do 2000 samotnych oraz 500 rodzin.

POLSKI GABINET MEDYCZNY i DENTYSTYCZNY

71, Faubourg ST. MARTIN, 71. (Metro: St. Martin, Gare de l'Est, Gare du Nord).

Według najnowszych zasad nauki leczy się następujące choroby: TRYPER, SYFILIS, NIEMOC, CHOROBY KRWI, skóry, żołądka, reumatyzm, nerwowe, anemja, hemoroidy i t. d. (Leczenie rzężączki szybkie i bez zastrzyków). — CHOROBY KOBIECE — białe upławy, perjody, opóźnienia, zapalenie macicy i t. d.

CHOROBY PŁUC I SERCA — astma, kaszel, suchoty, bicie serca.

ELEKTRYCZNOŚĆ, LECZNICA, — Promienie «X», djatermja, promienie ultrafioljetowe, intraczerwone, lampa kwarcowa.

Zabiegi operacyjne na bardzo dogodnych warunkach. Analizy krwi i moczu. Prześwietlenia po najtańszej taryfie.

PRZY KLINICE mieści się KABINET DENTYSTYCZNY, — gdzie leczy się zęby, plombuje i wyrywa bez bólu. Wstawia się złote korony od 100 fr. (22 karatowe złoto, gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku Mostki systemu amerykańskiego. Zęby złote masywne; zęby na sztyftach. Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. Za wykonane roboty gwarantuje się. Przyjęcia codziennie od g. 9 rano do 12 i od godziny 2 pop. do 9.

LECZENIE
WSZELKICH CHOROB
przez **KORESPONDENCJĘ**

Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba, który prześle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia
Dr-a KOLOMBA

Eliksir Zdrowia oczyszcza krew, przywraca normalne działanie żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!

Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem

Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge Joeuf.

Wielmożny Panie Doktorze!

Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuję się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej

Dziękuję z poważaniem

NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Szanowny Panie Doktorze! Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrów i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.

Kobylka Stefan, Belleherbe (Doubs).

Mal. Karol Perron.

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁAMY BEZPŁATNIE

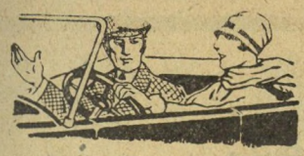
Doktor w domu nie przyjmuje. — Wysyła lekarstwa do Francji i do Belgji za zaliczką pocztową. Zapłata przy odbiorze leków.

Adresować: **Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée, — PARIS (15e)**

DOKTÓR SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 6, rue de l'Atlas, — Paris (19). — Telefon: Nord 46-65

Metro: Belleville. — Tramw. 5. Autob. N. FB, z Gare du Nord. — CHOROBY KOBIECE, dziecięce i wewnętrzne. CHOROBY WENERYCZNE, tryper, syfilis. — Wypadkiprzy, pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. — DIATERMJA. — DARSONWALIZACJA. — LAMPA KWARCOWA. — Przyjmuje się kobiety na czas połogu. — Godziny przyjęć: w poniedziałki i piątki od 3—8 godziny, w soboty 5-8, wtorki i czwartki od 6—8. w środy, niedziele i św. od 2-5.



POTREBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU !

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA

Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYZU

ADRES: 35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro. Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacyj w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i pełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prow. zapewniamy mieszkania. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1931 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909



Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych



ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonow		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.	265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Najlepsze i najtańsze

SŁOWNIKI

znajdziesz tylko w

«Polaku». Rozmówki — 16 fr., Słownik duży — 25 fr., Gramatyka — 25 fr.

PATEFONY, GRAMOFONY Z TRĄBĄ oraz WALIZKOWE



Będą Wam nadesłane za wpłaceniem 50 fr., pierwszej raty, reszta płatna w 10-ciu ratach miesięcznych. **PŁYTY** polskie, francuskie i rosyjskie, najnowsze nagrania. **HARMONJE RĘCZNE** polskie (na plakach mosiężnych) Stamirowskiego, oraz harmonje niemieckie, najnowsze modele, jak i czeskie (Heligonki).

Pisać do:

«PHONO-MESLAY»

45, RUE MESLAY — PARIS (3e)

Metro: REPUBLIQUE — Otwarte w niedzielę.

ZDROWIE DAJĄ RADIUM i lekarstwa RADJOAKTYWNE

TRYPER OSTRY, chroniczny i różne wycieki leczą i wysuszają SZTYFTY RADJOAKTYWNE. — Chory sam łatwo się leczy skutecznie i prędko.

Kuracja z 10 sztyftów kosztuje ..... 100 Fr.
Kompletna kuracja z 30 sztyftów kosztuje .. 250 Fr.

PROSTATY I HEMOROIDY, zapalenia nikną przez używanie czopków radjoaktywnych. — Jedna szkatułka z 6 czopkami kosztuje ..... 50 Fr.
Kompletna kuracja z 3 szkatułek kosztuje 140 Fr.

ZAPALENIA MACICY, UPŁAWY, PERJODY opóźnione lub bolesne leczą radykalnie GAŁKI ŻELATYNOWE RADJOAKTYWNE. — CENA 1 pudełka .. 35 Fr.
Kompletna kuracja z 3 pudełek kosztuje .. 100 Fr.

WSZYSTKIE NASZE WYROBY LECZNICZE SĄ GWARANTOWANE JAKO NAJPRAWDZIWIEJ **RADJOAKTYWNE** PRZEZ LABORATOIRE MUNICIPAL, PREFECTURE DE POLICE

Zamawiać i żądać informacji, pisząc do:
LABORATOIRE A. B. C.
31, rue Chaussée d'Antin, — PARIS

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PREZRWY 36 GODZIN

CENA REKLAMOWA 25 fr.

Dla mężczyzn	25 fr.
Trzy zegarki	73 »
Lepszego gatunku	29 »
Trzy zegarki	85 »
Dla pań	45 »
Z bransoletką dla mężczyzn	35 »
Za trzy	103 »
Dla pań **40 fr.**, za 3 zegarki	118 »



ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ
WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ
-:- W niedzielę również otwarte -:-
HORLOGERIE LUMIERE, 11 ,rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.

Rodacy, ostrzegamy Was!

ŻE NARAŻACIE SIĘ NA KŁOPOTY I STRATY PIENIĘŻNE, JEŻELI ODDAJECIE WASZE PASZPORTY I WPŁACACIE ZADATKI DO BIUR NIE UPRAWNIONYCH.

TYLKO OFICJALNE BIURO

«ORBIS»

może załatwiać za Was wizy i formalności w KONSULATACH POLSKICH PRZED WYJAZDEM

Wystrzegajcie się na dworcach i na ulicach miast naganiaczy w opaskach i czapkach o szumnych nazwach, bo możecie być oszukani — Pamiętajcie, że wielu Polaków nie mogło wyjechać do Polski w dzień naznaczony, z winy niepowołanych pośredników

BILETY DO POLSKI

PO CENACH PRAWDZIWIE NAJNIŻSZYCH NABĘDZIECIE TYLKO

w Polskiem Biurze Podróży

„ORBIS"

JEDYNEM KONCESJONOWANEM PRZEZ POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

Wytnijcie i zachowajcie następujące adresy:

PARYŻ - Centrala: 30, Bd des Capucines

PARYŻ - Oddział Emigracyjny: 93, Bd Berthier

Metro: Champerret (blisko Konsulatu)

STRASBOURG - 2-bis, Rue de la Fonderie

LILLE - 30, Rue Faidherbe

LYON - 10, Rue Dauphine

LIEGE (Belgja) - 34, Rue des Dominicains

Imprimerie « PASCAL ». 13, rue Pascal. Paris (5). Le Gérant: Ernest MARRE.